Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 297 | Piątek 30 listopada 1934 r. | Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO Nr. 175

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

„Myśli w obcęgach"

„Myślami w obcęgach" nazwał kiedyś ideolog konserwatyzmu polskiego, pos. St. Mackiewicz, stan kulturalny Z. S. S. R.

Istotnie! Komunizm, usiłując rozwiązać problemy gospodarki planowej, nie umiał rozwiązać zagadnienia *wolności człowieka* w ramach gospodarki planowej, w ramach tworzącego się nowego ustroju. Ten punkt jest punktem najsłabszym doświadczenia sowieckiego; w nim właśnie rozeszły się najbardziej drogi ruchu socjalistycznego i ruchu komunistycznego.

Ale jeżeli myśli młodych pokoleń sowieckich są „myślami w obcęgach", to jakże nazwać położenie społeczeństw, znajdujących się pod dyktaturą faszyzmu „integralnego", tego, który osiegnął pełny swój rozwój?

W Z.S.S.R. dzieła Puszkina, Lermontowa, Tołstoja, Michajłowskiego wychodzą raz poraz w dziesiątkach nowych wydań i wędrują — dosłownie — „pod strzechy". W Niemczech Hitlera książki Heine'go, Hegla, Marksa, Manna, ba, gdzieniegdzie Schillera spłonęły uroczyście na stosach; modlitewniki kościelne podlegają surowej cenzurze; „Nowy Testament" lada miesiąc będzie zakazany, jako „produkt ducha żydowskiego". Tu myśli ludzkiej nie ujmowano w obcęgi; *wdeptano ją poprostu w ziemię* wraz z popiołem spalonych kartek, by ślad wszelki po niej zaginął.

***

Prąd faszystowski jest, jak każdy wielki prąd dziejowy. W pewnych krajach gna niby rwącą rzeka, porywa i niszczy wszystko, co spotka na swym szlaku. Gdzieinddziej rozlewa się, jak martwe wody, wsysa i wchłania powoli, pokrywa zieleń i wysiłek ludzki mułem i błotem; gdzieindziej jeszcze płynie narazie niby strumyk pozornie prawie niewinny, ale kryjący w sobie wszelkie dramaty przyszłości.

Dlatego między wolnością myśli i wolnością słowa a prądem faszystowskim *w jakiejkolwiek postaci*, choćby stosunkowo skromnej, istnieje od początku *sprzeczność zasadnicza.*

***

Parę dziesiątków lat temu, u schyłku XIX stulecia, ówczesny premjer francuski Leon Bourgeois odpowiadał na interpelację prawicy w sprawie „swawoli prasowej", podówczas we Francji naprawdę... rozbrykanej.

Bourgeois powiedział kilka zdań, godnych zapamiętania:

„Pamiętacie jeszcze panowie praktykę Trzeciego Cesarstwa. Konfiskaty przypominają równię pochyłą. Zaczyna się od „zajęcia" jakiejś okrutnej obelgi, jakiegoś jawnego, krzywdzącego czyjąś cześć zarzutu. Później powstaje zcentralizowany aparat biurokratyczny cenzury. Zaczyna żyć własnem życiem. Coraz to wyższe instancje wkraczają w każdą dziedzinę pracy dziennikarskiej. Wolność słowa pisanego w tym kraju staje się zależna od chwilowego wrażenia, od chwilowego nastroju, często od kaprysu takiej czy innej osobistości politycznej. Powstaje ta strona sprawy, którą Wiktor Hugo określił, jako HUMORYSTYKĘ CENZURY. I wreszcie powstaje w społeczeństwie stan psychiczny, szkodliwy dla autorytetu Państwa, zabójczy dla powagi Rządu: W ZŁOŚLIWOŚĆ KONFISKAT WIERZĄ WSZYSCY, W ICH CELOWOŚĆ NIE WIERZY NIKT".

Tak mówił z trybuny parlamentarnej mąż stanu Francji, daleki od przesady, spokojny, rozważny, nie znający uniesień. Jak to źle, że biurokracja powojenna nie lubi nadużywać sztuki czytania, zwłaszcza w dziedzinie „pani wszelkich nauk" — Historji!

***

„Myśli w obcęgach?" To jest ten odcinek frontu, na którym toczy się bój z faszyzmem o jutro kultury. A konfiskaty? *„W ich złośliwość wierzą wszyscy, w ich celowość nie wierzy nikt".*

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Bochnia i Wieliczka

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się w dalszym ciągu w Mon. Solnym pertraktacje z delegatami Centralnego Związku Górników w sprawie konfliktu w salinach.

Aresztowany przed dwoma dniami w Wieliczce tow. Jagła został wczoraj zwolniony z więzienia sądowego. Natomiast pozostają nadal w więzieniu tow. tow. Konopka i Czapor.

Sąd w Równem

PAT. donosi:

Sąd grodzki w Równem skazał Czesława Nawrockiego, oskarżonego z art. 257 K. K. na 1½ roku więzienia. Po odczytaniu wyroku, skazany rzucił się szybko w kierunku zamkniętego podwójnego okna, wybił szyby i upadł z II piętra na bruk. Nawrocki wskutek ogólnego ciężkiego potłuczenia, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

***

Nasza własna wiadomość o tym wypadku uległa przed paroma dniami konfiskacie.

Walka o władzę w Japonji

Otwarcie Parlamentu. Generalny atak opozycji. Próba obalenia Rządu

Z Tokio donoszą: Cesarz Hirohito dokonał wczoraj uroczystego otwarcia nowej sesji parlamentu w obecności Rządu i korpusu dyplomatycznego.

***

Główna partja opozycji „Seyukaji" szykuje się do generalnego ataku na Rząd na obecnej nadzwyczajnej sesji parlamentu. Opozycja zarzuca Rządowi: **nieudolność w przeprowadzaniu akcji pomocy ludności obszarów północnych, dotkniętych klęską głodu; wywołanie strajku urzędników administracyjnych w Mandżurji; nadmierne obciążenie podatkami handlu i przemysłu.** We wszystkich tych kwestjach mają być wniesione interpelacje. Atak opozycji ześrodkował się na osobach premjera Okady i ministra finansów Fudzii.

Partja „Seyukaji" w swej kampanji przeciwko zarządzeniom fiskalnym Rządu uzyskała poparcie partji „Minsejto". Ponieważ zblokowanie tych dwuch partyj postawiłoby Rząd w trudnej sytuacji, minister finansów Fudzii — jak już podaliśmy — podał się do dymisji i zastąpiony został przez b. przywódcę partji opozycyjnej, ministra Takahaszi. Mimo tych ustępstw na rzecz opozycji w kołach politycznych liczą się z możliwością poważnych powikłań na sesji parlamentu.

***

Stronnictwo „Seyukaji" na wczorajszem posiedzeniu wykluczyło z partji swego byłego przywódcę Takahaszi, który przyjął tekę finansów w gabinecie admirała Okady. Inni członkowie tego gabinetu, którzy należeli do partji „Seyukaji", a mianowicie ministrowie Tokanami, Uszida i Maszida, zostali już uprzednio wykluczeni ze stronnictwa. Oba największa stronnictwa japońskie „Seyukaji" i „Minsejto" zawarły między sobą układ o współpracy, który ma podobno przedewszystkiem na celu obronę instytucyj parlamentarnych i obowiązującej obecnie konstytucji. (ATE.).

11.000.000 złotych

(PID.). Zakład Ubezpieczeń na Wypadek Choroby w związku z likwidacją zaległości dawnych Kas Chorych, przeprowadził obliczenia nieściągalnych składek należnych ubezpieczalniom od pracodawców. Według tych zestawień z powodu likwidacji przedsiębiorstw — upadłości i t. p. ubezpieczalnie straciły tytułem należności nieściągalnych około 11.000.000 złotych.

Marsz. Czang-Kaj-Szek

za porozumieniem z Japonją

Z Szanghaju donoszą: Marszałek Czang-Kaj-Czek udzielił wywiadu przedstawicielom prasy japońskiej, w którym oświadczył, że Chiny i Japonja są bratniemi narodami i że wzajemne stosunki powinny być oparte na sprawiedliwości i dobrej woli. Klucz sytuacji spoczywa w ręku Japonji, od której zależy urzeczywistnienie idei współpracy dwuch największych narodów azjatyckich. Deklaracja Czang-Kaj-Czeka wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych. Marszałek Czang-Kaj-Czek, którego wpływy w Chinach wzrastają coraz bardziej, jest zwolennikiem porozumienia japońsko - chińskiego. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że w najbliższym czasie należy oczekiwać nowych faktów, świadczących o zbliżeniu chińsko-japońskiem. (ATE.).

„Sielanka" polsko-gdańska

W Gdańsku dokonali nieznani sprawcy w miejscowości Tiegenhoff napadu na dom polskiego inspektora celnego p. Deimera, obrzucając kamieniami szyby jego mieszkania. Żona nieobecnego p. Deimera pogasiła światła, lecz napastnicy, pomimo to w dalszym ciągu kontynuowali swe bombardowanie kamieniami.

Policja wdrożyła dochodzenia i zakomunikowała następnie ofierze napadu, że prawdopodobnie nie chodzi tu o napad na niego (?), lecz na zamieszkałego w tymże domu komunistę.

Nadmienić należy, że p. Delmer wielokrotnie otrzymywał ze strony Niemców pogróżki.

Konsolidacja i reorganizacja Chin

Projekt ustroju państwa „Żółtego Smoka"

Z Szanghaju donoszą, że 10 grudnia zbiera się centralny komitet wykonawczy „Kuomintangu", na którym zapadną doniosłe decyzje w sprawie konsolidacji i reorganizacji wewnętrznej Chin. W związku z tem, marszałkowie Czang-Kaj-Czek i Wang-Czin-Waj wydali proklamację, w której po stwierdzeniu na wstępie, iż jedność narodu chińskiego i pokój wewnętrzny są zasadniczym warunkiem narodowego i gospodarczego odrodzenia Chin, zapowiadają szereg reform.

Istnieje też projekt, by w okręgach szczególnie zagrożonych przez napady bandyckie, tworzyć specjalne oddziały milicji do walki z bandytyzmem. Siły wojskowe zużyte być mają dla zabezpieczenia nienaruszalności terytorjum chińskiego. (ATE.).

Próba obalenia dyktatury w Peru

Rozwiązanie wszystkich partyj politycznych

Według otrzymanych doniesień, próby rozpętania w Peru rewolucji celem obalenia obecnego Rządu zostały udaremnione przez wojska rządowe. Aresztowano zgórą 200 osób. Przyboczna straż Prezydenta zaskoczyła i rozproszyła 300 osób, którzy starali się przeciągnąć na swoją stronę żołnierzy garnizonu w Limie, celem obalenia dyktatury Benavidesa. Szereg prób rewolty na prowincji spełzły również na niczem. Prezydent Benawides nakazał zamknięcie biur propagandowych wszystkich stronnictw politycznych. (PAT.).

Co zawiera memorandum

jugosłowiańskie?

Memorandum jugosłowiańskie, wręczone w sekretarjacie Ligi Narodów przez delegata Jugosławji Foticza, składa się ze wstępu, zajmującego 15 stron, oraz właściwego tekstu na 46 stronach maszynowego pisma. Memorandum uzupełnione jest licznemi fotografjami m. in. monet przyszłego samodzielnego państwa chorwackiego oraz Chorwatów w mundurach węgierskich, których szkolono w użyciu broni w obozie węgierskim w Janka Puszta. Koła jugosłowiańskie twierdzą, że monety przyszłego państwa chorwackiego były wybite w mennicach węgierskich.

Komedja „niezależności"

Mandżurji

Z Tokio donoszą: Na mocy dekretu **Rządu japońskiego,** terytorjum państwa mandżurskiego z dn. 1 grudnia będzie podzielone na 10 prowincyj, zamiast dotychczasowych czterech, mających tradycje historyczne, przyczem **większość placówek administracyjnych zostanie obsadzona przez urzędników japońskich.** Wprowadzona również zostanie nowa taryfa celna, **faworyzująca towary pochodzenia japońskiego.** (ATE.).

PODEJRZANE ZAINTERESOWANIE

Źródła sowieckie donoszą o utworzeniu w państwie mandżurskiem specjalnego ministerjum do spraw Mongolji. Pierwszym kierownikiem tego resortu zostać ma obecny gubernator prowincji Chingan Tsai-Wang. (PAT.).

ECHA ZAMACHU.

Dotychczasowe dochodzenia w sprawie zamachu na „cesarza" Mandżuko, wykazały, że zamachowcy należą do terorystycznej organizacji nacjonalistów chińskich.

Po zakończeniu śledztwa, władze japońskie i mandżurskie zamierzają w sprawie zamachu dokonać demarche u Rządu chińskiego. (PAT.).

Bitwa

na przedmieściach Chicago

Z codziennej kroniki kryminalnej Ameryki

Ulice jednego z przedmieść Chicago, były świadkami krwawej walki pomiędzy bandytami. Z automobilu, w którym, jak stwierdzono, znajdował się jeden z członków bandy Dillingera, znany pod nazwą „Dziecięca Twarz", dano szereg strzałów. Trzech bandytów podczas pościgu, jaki zorganizowała policja zostało zabitych. Wśród nich Nelson — „Dziecięca Twarz". Dwóch agentów policji jest ciężko rannych.

Samochód bandytów na przedmieściu Chicago Evaston zderzył się z drugim samochodem, który poważnie uszkodził. Trzy osoby zostały ranne w zderzeniu. Samochód bandytów, który wyszedł cało ze zderzenia, podążył dalej nie zatrzymując się.

***

Podczas pościgu policji został ciężko ranny Samuel Cowley, zastępca szefa policji. Cowley, przewieziony do szpitala, zmarł nie odzyskawszy przytomności. (PAT.)

101 i 481

Cyfry bardzo wymowne

Wczorajszy „Robotnik" uległ konfiskacie poraz 101 w roku bieżącym i poraz 481 od maja 1926 r.

Równolegle skonfiskowano „Naprzód" i „Gazetę Robotniczą".

Chodziło o korespondencję z kół b. legjonistów Ziemi Kieleckiej.

Kronika ruchu socjalistycznego

Praca nielegalna w Austrji rozszerza się

W ostatnich czasach praca nielegalna socjalistów austrjackich przybrała na rozmachu. Niemal pod okiem policji rozdaje się dziesiątki tysięcy ulotek socjalistycznych. W ciągu jednego tygodnia rozpowszechniono pół miljona odezw. Prasa socjalistyczna, ukazująca się co tydzień, rozchodzi się w Wiedniu w 110 tys. egzemplarzy. Mimo—prawdziwego czy urojonego — wykrycia drukarni Arbeiter-Zeitung bez przerwy dochodzi ła rąk swych czytelników.

W dniach od 7 do 12 listopada socjaliści urządzali liczne demonstracje celem uczczenia rewolucji i powstania republiki austrjackiej. Zbierały się grupy robotników po kilkaset osób, rozwijały czerwone sztandary, śpiewały pieśni rewolucyjne. Policja zjawiała się zwykle „za późno". Wielu policjantów robotnicy poturbowali. Na najwyższych gmachach i kominach zawieszano czerwone sztandary. które straż pożarna musiała zdejmować. Kilka gmachów rządowych zasmarowano czerwoną farbą. — Na grobie Wiktora Adlera, choć strzeżonym przez policję, złożono wieńce z napisami: „Pamiętamy i wrócimy".

Wiele kłopotu sprawiają władzom t. zw. demonstracje kanałowe, odbywające się nieprzerwanie we wszystkich częściach Wiednia. Robotnicy zbierają się w kanałach miejskich grupami po 30 — 40 osób, wystrzałem z rewolweru dają sygnał przechodniom, poczem chórem wykrzykują protesty i hasła rewolucyjne. Niedawno podczas przemówienia Schuschnigga na cześć ofiar wojny światowej rozległ się taki strzał, a zaraz po nim: „Precz z Schuschniggiem i Feyem! Czuwamy i Wiedeń odzyska wolność".

Rząd aresztuje, rewiduje, nęka i głodzi robotników, ale to nic nie pomaga. Właśnie podczas ostatnich rewizji policja znalazła spisy, z których wynika, że w samym Wiedniu i okolicach do **nowej zjednoczonej partji należy 83 tysiące robotników!**

Niema miejsc w więzieniach hiszpańskich

Obozy koncentracyjne w Kolonjach

Hiszpańska Rada Ministrów rozpatrywała projekt stworzenia w kolonjach obozów koncentracyjnych i zakładów karnych, które zapobiegłyby przepełnieniu więzień. (PAT.).

Okrucieństwa w Hiszpanji ale czyje?

Pisaliśmy niedawno o bezmyślnych bajkach, rozpowszechnianych przez prasę burżuazyjną, jakoby rewolucjoniści hiszpańscy popełnili okrucieństwa, wyłupili oczy dzieciom gwardzistów i t. p.

Nawet uczciwsze gazety burżuazyjne musiały przyznać, że w tem wszystkiem niema ani słowa prawdy. Nikt zresztą nie widział ofiar owych „okrucieństw". Niedawno odwiedzili Hiszpanję lord Listowel i b. posłanka socjalistyczna Ellen Wilkinson. Oboje, jak wiadomo— wydalono z Hiszpanji. Ale Listowel miał rozmowę z Lerroux, który oświadczył, że **żadnych okrucieństw ze strony rewolucjonistów nie było.**

Ellen Wilkinson zaś ogłosiła w „New Leader" wywiad, w którym pisze:

„Kontr-rewolucyjny Rząd hiszpański ukrywa straszliwą tajemnicę. W Madrycie powiedziano mi: „Gdyby naród hiszpański wiedział, co się dzieje w Asturji, to życie wojsk kolorowych (sprowadzonych z Marokka do walki z rewolucyjnymi górnikami) byłoby w niebezpieczeństwie. Oburzenie wzrasta w miarę jak nowiny napływają".

Z drugiej strony nadchodzą wiadomości, że w górach Asturji ukrywają się jeszcze górnicy. Otóż komendant Oviedo nazwiskiem Donal organizuje kolumny wojskowe po 200 osób, którym nakazuje zrywać mosty, prowadzące do szczytów górskich, by w ten sposób odciąć drogę powrotną górnikom i zagłodzić ich w górach. Górników schwytanych nie bierze się do niewoli, lecz zabija się na miejscu.

Oto prawdziwe okrucieństwa hiszpańskie. Okrucieństwa mściwego faszyzmu.

Skutki rządów „autorytatywnych"

Prasa zagraniczna przyniosła w tych dniach szereg ciekawych informacyj o pogłębiającej się konsekwentnie finansowej katastrofie Włoch.

BILANS HANDLOWY kształtuje się coraz bardziej niepomyślnie, a jego saldo ujemne wzrasta w tempie zastraszającem. W październiku b. r. saldo to wynosiło 180,9 miljonów lirów, zaś za okres 10-ciu miesięcy b. r. ogółem — 2,009,1 miljonów, czyli zgórą DWA MILJARDY lirów!

Rośnie również do wysokości cyfr astronomicznych dług wewnętrzny Rządu faszystowskiego. Ostatnio — wobec deficytu budżetowego, wynoszącego również już ok. 2 miljardów lirów, p. Mussolini kazał emitować na tę sumę nowe „bony skarbowe". Wskutek tego DŁUG WEWNĘTRZNY, wynoszący ostatnio 103 MILJARDY LIRÓW (!), wzrośnie o dalsze dwa miljardy.

Oto są skutki niekontrolowanych rządów faszystowskich w dziedzinie finansowej. Oczywiście, nie twierdzimy, że to p. Mussolini jest sprawcą kryzysu, gnębiącego od pięciu lat cały świat kapiptalistyczny. Ale faszyzm włoski, jak i każdy inny „rząd autorytatywny", jest właśnie tym czynnikiem, który skutki kryzysu w fatalny sposób wzmaga i pogłębia. Tego faktu żadne parady i szopki militarystyczne nie zaciemnią. *Bd.*

Przed faszystowskim sądem wojennym

Pierwszy dzień procesu towarzyszy łotewskich

Jak już podaliśmy, w Rydze w Sądzie wojskowym rozpoczął się proces czterech przywódców łotewskiej partji Socjalno - Demokratycznej. Marszałka Sejmu dr. Wacława Kalnina oraz posłów Brunona Kalnina, Celensa i Ulte. Pośród oskarżonych tylko Brunon Kalnin odpowiada z więzienia. Pozostali znajdują się na wolności za kaucją. Na żądanie ministra wojny proces ten odbywa się przy drzwiach zamkniętych. W motywach tego zarządzenia podano, że rozprawa publiczna mogłaby zaszkodzić interesom... państwa oraz pokojowi i porządkowi publicznemu (a może raczej interesom dyktatury łotewskiej. Red.). Oskarżeni w myśl przysługującego im prawa, mogą zatrzymać na sali po 3 osoby. Na sali znajdują się więc żony oskarżonych i po dwóch ich przyjaciół politycznych. Do sprawy powołano 73 świadków, m. in. wicepremjera Skujenieksa, byłego prezydenta państwa, Zemgala oraz kilku byłych ministrów i członków Sejmu. **Marszałek Sejmu, dr. Wacław Kalnin nie zgłosił dla swej obrony żadnego świadka.** Rozprawa potrwa około 3 dni. (PAT.).

Sprawa noty francuskiej do Polski

Głosy i poglądy prasy francuskiej

Wszystkie dzienniki francuskie ogłaszają komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej o ustosunkowaniu się Rządu polskiego do noty francuskiej w sprawie Paktu Wschodniego.

„Echo de Paris" sądzi, że pomimo ustępstw na rzecz polityki polskiej, jakie zawiera odpowiedź francuska, prawdopodobnie Polska nie przystąpi do paktu. Ustępstwa te polegają na wyczerpaniu wszelkich formuł ogólnych aż do chwili, gdy podwójna gra Warszawy i zła wola Berlina zmuszą Francję do poszukiwania bardziej ograniczonej kombinacji, która pozwoli na definitywne ustalenie stanowiska politycznego Związku Sowieckiego.

„La Liberte" stwierdza, iż aljans francusko - sowiecki został zaproponowany, ale dotychczas nie został przyjęty. Należy przypomnieć w jaki sposób doszło do aljansu między Francją a Rosją carską. Najpierw odbyły się układy dyplomatyczne, a właściwy aljans nastąpił dopiero w 3 lata później Wówczas nie było jeszcze Niezależnej Polski.

Przechodząc do omówienia projektu Paktu Wschodniego dziennik stwierdza, iż Polska nie chce zgodzić się na ten pakt ze względu na swe stosunki z Niemcami i Związkiem Sowieckim Ponieważ **Polska porozumiała się z Niemcami, nie chce więc wejść do systemów, które są wymierzone przeciwko Niemcom.**

„Echo de Paris" w artykule Pertinaxa domaga się jaknajszybszego podpisania Paktu Wschodniego, aby wzmocnić zapory przeciwko rewizjonizmowi.

We Włoszech przestępcy polityczni korzystają z prawa azylu...

To nie żart, tylko opinja... włoskiego Sądu Apelacyjnego

W opublikowanej obecnie opinji turyńskiej Sąd Apelacyjny uzasadnia odrzucenie wniosku o wydanie obu spiskowców chorwackich dr. Pavelica oraz Eugenjusza Kwaternika. Zdaniem turyńskiego Sądu Apelacyjnego włosko-francuski układ ekstradycyjny z r. 1870 wyłącza wydanie przestępców politycznych. Dokonane w dniu 9 października w Marsylji zamordowanie króla Aleksandra miało tło polityczne i naruszyło interesy polityczne państwa jugosłowiańskiego. Według włoskiego kodeksu karnego czyn ten kwalifikuje się jako przestępstwo polityczne. To samo dotyczy mordu na ministrze Barthou. Ponieważ według włoskiego kodeksu karnego za zbrodnie polityczne uważane są również przestępstwa dokonane tylko częściowo z pobudek politycznych. również inne przestępstwa dokonane w Marsylji, jak ciężkie zranienie generała George podpadają pod kategorję przestępstw politycznych. (ATE.)

I Budapeszt ma swojego Torglera

Do Paryża wrócił z Budapesztu znany adwokat francuski, Marceli Villard, który jeździł do stolicy Węgier z polecenia Międzynarodowego Zjednoczenia Prawników, celem interwenjowania w sprawie b. komisarza ludowego, Rakosi'ego. Więzień ten odsiedział już swój wyrok, który opiewał na 8 i pół roku. Dnia 24 kwietnia r. b. powinien był wyjść na wolność, lecz władze węgierskie przesłały go z więzienia w Szegedynie do więzienia śledczego w Budapeszcie pod pozorem, że przeciw Rakosi'emu toczy się nowe śledztwo. Gdyby nawet tak było, to po 7 miesiącach już mógł być akt oskarżenia gotów. Widocznie faszystowski Rząd węgierski nie chce zwolnić Rakosi'ego, czyniąc z niego węgierskiego Torglera.

Państwowa nagroda literacka

W przyszłym tygodniu rozpoczyna pracę jury Państwowej Nagrody Literackiej, która przyznana ma być jak za lat ubiegłych w ostatnim miesiącu roku. Nagroda wyniesie 10.000 złotych.

Inne nagrody państwowe, jak muzyczna, plastyczna i t. p. przyznane będą w początkach roku 1935 . (PID.).

Polsko-sowiecka wymiana więźniów

Jak donosi prasa zagraniczna, nastąpiło w tych dniach porozumienie pomiędzy Rządem polskim a władzami sowieckiemi w sprawie wzajemnej wymiany więźniów politycznych.

Sowiety mają wydać Polsce szereg więźniów, którzy za przestępstwa polityczne od dłuższego czasu przebywają w więzieniach sowieckich. Są to przeważnie księża. Polska ma wydać Sowietom szereg więźniów, skazanych za komunizm.

Wymiana więźniów ma nastąpić w Stołpcach w pierwszych dniach grudnia.

Bez komentarzy

Jak za dawnych, dobrych czasów...

Obowiązujące od r. 1932 przepisy postanawiają, iż założyciele, dyrektorzy i nauczyciele szkół prywatnych zabiegać muszą w starostwach o wydanie zaświadczeń o ich zachowaniu się pod względem moralności, oraz w stosunku do państwa.

W praktyce powstały „wątpliwości", w jakiej formie starostowie odmawiać mogą udzielenia żądanego zaświadczenia. Min. Spraw Wewn. wyjaśniło obecnie, iż w przypadkach, gdy opinja władzy wypada ujemnie dla kandydata pod względem moralnym albo lojalności państwowej, należy odmawiać wydawania zaświadczenia. Odmowa taka winna być wydana na piśmie **bez faktycznego uzasadniania tej decyzji.**

W odmowie należy zamieścić „pouczenie", iż petentowi służy prawo odwołania się do wojewody w ciągu 14 dni po doręczeniu decyzji. Odwołanie musi być wniesione za pośrednictwem starostwa. **(Press).**

Afera w zarządzie dóbr J. Potockiego

Adwokat Rosenberg nie będzie wydany władzom polskim

Władze polskie zwróciły się do Rządu francuskiego z prośbą o aresztowanie i wydanie sądom polskim adwokata Aleksandra Rosenberga, b. generalnego plenipotenta zarządu dóbr zmarłego przed kilku tygodniami Jakóba Potockiego, który cały swój majątek zapisał na cele społeczne.

Władze francuskie, czyniąc zadość życzeniu polskich władz sądowych, aresztowały Rosenberga. Okazało się, że Rosenberg w międzyczasie uzyskał obywatelstwo francuskie, co uniemożliwia przekazanie go w ręce polskie.

Niemniej jednak na terenie Francji prowadzone jest dochodzenie przeciwko Rosenbergowi w związku z udziałem jego w aferze Stawickiego.

Endecy tęsknią za Berezą

Dziwni są ci endecy. Kiedy pewną ilość ONR-owców wsadzono do Berezy Kartuskiej, nie mieli odwagi wystąpić na łamach swych pism przeciw tego rodzaju metodom. Dopiero, gdy „Robotnik" wystąpił przeciw Berezie, endecy odważyli się na mniej lub więcej dokładne powtórzenie naszych artykułów.

Okazuje się wszakże, że endecy są jednak zwolennikami tego rodzaju metod „poprawiania" ludzi. Bo oto w „Nowinach Codziennych" z dnia 26 b. m. ukazał się artykuł, nawołujący do osadzania w Berezie Kartuskiej... kombinatorów wyścigowych.

Rosja bolszewicka jest dla endeków synonimem piekła, ale nie wahają się oni w tytule wymienionego artykułu napisać: „Uczmy się od Rosji Sowieckiej" i żądać utworzenia czegoś w rodzaju wysp Sołowieckich.

Gwałcenie wolności człowieka i osadzanie czstokroć nawet niewinnych ludzi w obozach koncentracyjnych odpowiada mentalności endeków. Krzyczą, gdy ich „sanacja" wsadza do Berezy (zresztą dopiero wtedy. gdy inni rozpoczną to za nich), ale gdyby sami znaleźli się w Rządzie, to napewno nie mieliby żadnych skrupułów przy tworzeniu Brześciów czy Berez.

Wojewoda Kostek-Biernacki napewno byłby wtedy uważany za endeckiego męża opatrznościowego.

Polska dostarcza Niemcom 120.000 ton żyta

Polsko-niemiecka umowa kompensacyjna

W ubiegłą sobotę podpisana została pomiędzy Polską a Niemcami umowa na dostawę 120.000 ton (2,4 miljona centnarów) żyta. Zapłata za to zboże ma nastąpić w drodze kompensacyjnej, t.j., że Polska otrzyma za zboże wyroby niemieckie.

Polska posiada w gdańskich śpichrzach 70 do 80 tysięcy ton żyta, których załadowanie ma już wkrótce się rozpocząć. Reszta zboża wysłana zostanie z zapasów krajowych.

W kołach rolniczych liczą się ze zwyżką ceny żyta na rynku krajowym.

Wilk przedostał się do Polski

i poranił dwoje ludzi

Z pośród 4-ch wilków, które uciekły ze zwierzyńca w m. Freudental (W. Miasto Gdańsk) jeden przedostał się do Polski i pogryzł 7-letniego chłopca, oraz jego matkę. Oboje zostali opatrzeni w szpitalu. Wilk został zabity. Pozostałe trzy wilki zostały również schwytane i zabite. (PAT.).

Kto ukrywał zabójcę Erzbergera i Rathenau'a

Węgierski dziennikarz, Władysław Fenesz, przebywający obecnie w Czechosłowacji, zamieścił przed kilku dniami w piśmie „Delnicke Novosti" artykuł, demaskujący prawdziwe oblicze Goemboesa w związku z jego oświadczeniem, iż jest przeciwnikiem teroru politycznego.

Dziennikarz węgierski opowiada, że przed 12 laty dwaj zabójcy ministrów niemieckich: Rathenau'a i Erzbergera, bawarczycy Schultze i Tilesen, schronili się na Węgrzech w willi Nagy Tebeny, będącej własnością samego generała Goemboesa.

Znaleźli oni schronienie u generała, który kategorycznie zaprzeczał, jakoby zabójcy znajdowali się u niego. Tymczasem Fenesz twierdzi, że na własne oczy widział, w willi Goemboesa obu zabójców, poszukiwanych przez władze niemieckie.

Rozpaczliwe położenie żeglugi niemieckiej

Ostatni numer niemieckiego pisma „Hansa", będącego organem związku niemieckich towarzystw okrętowych, przynosi alarmujący artykuł o położeniu niemieckiego handlu morskiego i niemieckich przedsiębiorstw żeglugi morskiej.

O sytuacji w towarzystwach Hapag i Norddeutscher Lloyd świadczy, że przed kilkoma tygodniami podali się do dymisji trzej dyrektorzy tych towarzystw, a obecnie znowu ustąpili trzej dyrektorzy wspomnianych towarzystw, oraz p. Oboussier, przewodniczący Hamburg-Amerika Linie. Dymisje te złożone zostały na znak protestu przeciw bezczynności Rządu Rzeszy, do którego wielkie te przedsiębiorstwa zwracały się z prośba o pomoc.

Na połowie drogi
między kapitalizmem a socjalizmem

Wobec książeczki p. Tytusa Filipowicza „Czy Polsce jest potrzebna gospodarka planowa". Warszawa, Gebethner i Wolf 1935.

II.

Wracamy jednak do kryzysu. P. T. Filipowicz ostro rozprawia się z **założeniem polityki gospodarczej „sanacji" wobec kryzysu.** Założenie owo — to wiara w przeminięcie (automatyczne) kryzysu, stąd „teorja" **przetrwania,** drogą utrzymania równowagi budżetu i stabilizacji złotego. W tym kierunku zmierzały: oszczędności budżetowe, obcięcie kredytów, a dalej — koncepcja zrównania cen i wspierania eksportu.

Autor potwierdza to, co niejednokrotnie twierdziła krytyka socjalistyczna: **stabilizacja walutowa jest w znacznej mierze złudna.** Przecież zapasy złota w Polsce (w dłuższym odcinku czasu) zmalały, przecież — na wewnątrz — trzeba było wprowadzić „pomocniczą walutę" w postaci bonów inwestycyjnych. Co do równawagi budżetowej — to nie została ona osiągnięta. Zrównanie cen (obniżka przemysłowych, wzrost rolniczych) i uzdrowienie wywozu nie zostały osiągnięte, czego przejawem jest m. in. premjowanie importu rolniczego w kierunku wzmacniania braków rolnictwa (wywóz zbóż, któremi karmi Danja i Holandja nierogaciznę, stwarzając konkurencję polskiemu bekoniarstwu; równoczesny niedorozwój takich działów jak produkcja olei, skór futrzanych i t. p.).

Od tej krytyki — przejdźmy do pozytywnej części wywodów p. Filipowicza. P. Filipowicz wylicza następujące postulaty:

1) racjonalizacja produkcji i zwłaszcza eksportu, usunięcie wywozu dumpingowego, sprzedaż zagranicę towaru po zyskownej cenie i wytwarzanego przez **robotnika należycie płatnego i mającego właściwe warunki pracy;**

2) zwiększenie zdolności konsumcyjnej mas ludowych, wobec niemożliwości oparcia rozwoju gospodarki na wywozie; **wzrost eksportu wymaga zapewnienia wwozu krajom zagranicznym — większy wwóz wymaga zwiększenia możności nabywczej w kraju;**

3) wielki plan robót publicznych, oparty na kredycie w postaci średnioterminowych bonów oprocentowanych;

4) ustalenie cen w rolnictwie przez zorganizowanie handlu zbożem i naprawę wywozu rolniczego, intensywne oddłużenie, racjonalizacja produkcji rolniczej;

5) stworzenie biura asekuracyjno-rozdzielczego, któreby wpływało na inwestycje, na rozwój przemysłu — spolszczenie przedsiębiorstw cudzoziemskich;

6) przebudowa mieszkaniowa — propaganda na jej rzecz i zwiększenie kredytów na budownictwo;

7) centrala handlu zagranicznego, współdziałająca z eksporterami prywatnemi.

Jeśli teraz porównamy ten program z wyłuszczonemi tezami gospodarki planowej, jasno stanie przed nami chwiejność i chaotyczność koncepcyj Filipowicza.

Zamiast stworzenia naczelnego ośrodka kierownictwa gospodarczego, mamy lichy surogat jakiegoś urzędu gospodarki planowej w postaci „biura asekuracyjno-rozdzielczego", którego plany inwestycyjne miałyby minimalny wpływ na życie gospodarcze, pozostawione nadal w ręku prywatnych przedsiębiorców. P. Filipowicz jest tak chwiejny i tak dalece chronić chce interesy prywatnych kapitalistów, że w planie nabycia własności cudzoziemskiej przewiduje, iż Bank Gosp. Kraj., czy inna instytucja, przejmując akcje cudzoziemskich przedsiębiorstw winna... „częściowo sfinansować grupy polskie".

Poprzez ten „plan gospodarczy" przeświecają chciwe szpony „rodzimego" kapitału, z jego nieustanną żądzą kredytów", gwarancyj, subsydjów i t. p. Tak samo pieczołowicie p. Filipowicz ochrania „naszych kochanych eksporterów", których samo wymienienie z nazwiska starczy za szczegółową a dosadną charakterystykę. Zapewnia im kredyt specjalnego banku, dodaje im „nasz „wnieszłorg", mający się tak do sowieckiego, jak plan p. Filipowicza do socjalizmu.

Nawet tak palącą kwestję mieszkaniową chciałby rozstrzygać bez zmian zasadniczych, bez zwalczenia pasorzytów w postaci kamieniczników.

W rolnictwie — problem przebudowy rolnej raczej zręcznie omija. Głód ziemi nie jest — według niego — największem niedomaganiem. Zostawia większą własność i t. p.

Wszystko, co jest u p. Filipowicza słusznego, są to sprawy, zaczerpnięte z socjalistycznego programu, w którym figurują, jako postulaty ważne, lecz wtórne, wypływające z tez podstawowych. A więc wzrost spożycia ludowego, przebudowa handlu zagranicznego, planowe zwiększenie zatrudnienia. Są to postulaty ściśle związane z zasadami gospodarki planowej — z objęciem kierownictwa gospodarczego przez państwo i zniesienie wyzysku.

Obok tych słusznych punktów p. Filipowicz wychwala faszystowskie obozy pracy, czem stwierdza, że natchnienie swe czerpie w tym wypadku z Berlina.

Żadne wyrzekanie na biurokrację gospodarki planowej „od góry" nie zakryje faktu, że p. T. Filipowicz, skonstatowawszy słusznie załamanie się podstaw kapitalizmu, nagle przestraszył się i pragnąłby popasać dłużej na rozstajnych drogach.

Niechże tam pozostanie, jeśli taka wola. Proletarjat jednak nie może krążyć po wertepach. Musi wybrać swą drogę...

Pięknie mówi p. Filipowicz, cytując Konstytucję, będącą tak w niełasce u jego obozu, a głoszącą, że... praca jest podstawą potęgi Rzeczypospolitej:

„...zdolność do pracy nie może być nadal marnowana tak, jak jest dziś, w postaci setek tysiący bezrobotnych, żądnych roboty, a nie mogących jej znaleść. Zadaniem państwa jest zorganizowanie ich pracy. Inaczej — niszczeć będzie podstawa potęgi Rzeczypospolitej".

Tak jest! Ale „zorganizowanie pracy..." — to zniesienie kapitalistycznej anarchji i wyzysku. Wtedy dopiero Rzeczypospolita Polska oprze się na niezniszczalnej potędze i będzie Rzeczypospolitą Wyzwolonej Pracy.

LUDWIK WINTEROK

Rokowania polsko-angielskie
w sprawie węgla

Od dłuższego już czasu trwają doniosłe rokowania polsko - angielskie w sprawie wzajemnego uregulowania eksportu węgla.

Umowa ma określić ogólną cyfrę wywozu obu krajów na rynki obce; ceny polskiego węgla mają być ustanowione wspólnie z Anglikami w stosunku do cen angielskiego węgla; strony zobowiązują się nie zawierać umowy bez porozumienia wzajemnego i nie zawrzeć żadnej umowy, którab sprzeciwiała się duchowi umowy polsko - angielskiej.

Jak donosi „Daily Herald" firmy węglowe z południowej Walji przeciwstawiają się umowie, która była już na ukończeniu. Twierdzą one, że dzięki umowie, Polska uzyska wielki odsetek rynków, gdzie będzie mogła robić korzystne interesy, a ponadto odzyska inne rynki, na których traciła z powodu sprzedawania węgla po cenach nieekonomicznych.

Przedsiębiorcy południowej Walji zwalczają projekt umowy mimo że 3-ch przedstawicieli tych firm brało udział w delegacji angielskiej, która odwiedziła Polskę przed rokowaniami.

Wobec tej opozycji, umowa polsko - angielska opóźni się i niewiadomo jak ostatecznie będzie wyglądała.

Za dwa tygodnie firmy południowej Walji mają wystąpić na konferencji polsko - angielskiej z propozycjami zmian.

Dodać warto, że według informacji „Daily Herald" sześć wielkich firm południowej Walji tworzy w tajemnicy koncern z kapitałem 28 miljonów funtów. Gdyby do tego koncernu doszło, to stworzyłby najpotężniejszą konkurencję mniejszym firmom, które niewątpliwie upadłyby.

Kto wie, czy opozycja przeciw umowie polsko - angielskiej nie wychodzi od tego, tworzącego się koncernu.

Czarna karta w dziejach Otwocka
Burmistrz - aferzysta

Śledztwo w sprawie b. burmistrza Otwocka, Górzyńskiego, postępuje naprzód i ujawnia coraz więcej nowych, skandalicznych szczegółów.

Przy sprawdzaniu ksiąg hipotecznych nieruchomości Górzyńskiego w Otwocku, okazało się, że na willi jego, noszącej nazwę „Halusinek", ciąży suma 100 tys. zł., zapisana na imię jego drugiej żony. Ponadto stwierdzono, że w akcie intercyzy widnieje oświadczenie żony Górzyńskiego, która mężowi miała wnieść w posagu meble, futra, biżuterję wartości 181 tys. zł.

Nie ulega wątpliwości, że akty te były fikcyjne, gdyż żona Górzyńskiego przed zamążpójściem była fortancerką w jednym z kabaretów warszawskich.

Ciekawym też szczegółem jest, że Michał Górzyński, który figuruje w księgach stałej ludności jako syn Piotra i Pauliny z Kabasów Górzyńskiej, przy sporządzaniu aktów ślubnych podał się za syna Anny Górzyńskiej vel Nutkiewicz.

Słowem i tutaj jest coś nie w porządku i z nieznanej przyczyny chciał on coś utaić.

W przeszłości Górzyńskiego ciemnym punktem była jego „działalność" już podczas wojny. W tajemniczy sposób doszedł on do posiadania większej gotówki, którą zaczął obracać jako „handlowiec". Handlował końmi. Dopiero w 1918 r. został pisarzem gminnym, aby już w 1923 r. zdobyć odpowiedzialne stanowisko burmistrza.

Dalej mozolne śledztwo stwierdziło, że Górzyński zaciągnął przed kilku miesiącami pożyczkę w Górnośląskim Banku Komunalnym, w wysokości pół miljona złotych. Pożyczka ta udzielona została na cele inwestycyjne uzdrowiska.

Niewiadomo co się stało z temi pieniędzmi, zwłaszcza, że dotąd nie natrafiono na ślad księgowania tej sumy, chociażby, jako pożyczki.

Sądy muszą wstrzymać eksmisje
Z mieszkań jedno i dwuizbowych

Wiceminister sprawiedliwości p. Sieczkowski, oznajmił onegdaj przedstawicielom zrzeszeń lokatorskich, iż w najbliższych dniach wydany zostanie okólnik do sądów grodzkich, nakazujący wstrzymywanie eksmisyj w stosunku do osób, które nie płacą komornego i które zajmują jedno lub dwupokojowe mieszkania.

Wydanie takiego okólnika jest nakazem chwili, gdyż sądy grodzkie żądają niejednokrotnie od osób, którym grozi eksmisja, przedstawienia szeregu dowodów, których zebranie uniemożliwia zazwyczaj załatwienie sprawy we właściwym terminie, co często wywołuje katastrofalną sytuację dla najbiedniejszych, nie orjentujących się w labiryncie przepisów prawnych.

Przegląd prasy

MŁODZIEŻ

W „Czasie" toczy się dyskusja na temat tego, który kierunek ideowy zwycięży na terenie młodzieży.

Dotychczas ukazały się dwa artykuły. Oba wróżą „Legjonowi Młodych" rychły zgon. Część „Legjonu" się zradykalizuje i odejdzie od obozu rządzącego, część, jako trzymająca się tylko posadami, pozbawiona wszelkiej ideologji, straci też wszelkie znaczenie.

W tem oba artykuły są zgodne, ale dalej zarysowuje się różnica zdań. Pierwszy dowodzi, że na terenie akademickim znaczenie i przyszłość ma jedynie nacjonalistyczna „Młodzież Narodowa" i radzi ją zjednać dla obozu „Piłsudczyków". Autor twierdzi, że istotnych różnic ideowych między „sanacją" a nacjonalistyczną młodzieżą niema. Młodzieży tej spory przeszłości nie obchodzą, a psychicznie odpowiada jej najbardziej metoda polityczna grupy „pułkowników".

Innego zdania jest autor drugiego artykułu p. t. „Kto zwycięży"?. Twierdzi on, że „Młodzież Narodowa" zdobywa sobie popularność tylko chwilowo i to wśród młodszych roczników. Prymityw endecki nie trafia do przekonania ludziom bardziej dojrzałym. Autor drugiego artykułu łudzi się, że największą przyszłość, jeśli chodzi o wpływ na młode pokolenie akademickie będzie miała „Młodzież Mocarstwowa". Oczywista, jest to pobożne życzenie, „Młodzież Mocarstwowa" jest organizacją konserwatywną o tendencjach miejscami monarchistycznych. Tymczasem nastroje wśród młodzieży coraz bardziej się radykalizują. Najlepszym tego dowodem są fermenty w „Legjonie Młodych" i wzrost wpływów socjalistycznych na terenie młodzieży. Młodzież endecka się rozbiła na kilka grup, młodzież „sanacyjna" zżera się w we wnętrznych walkach. Jedynie młodzież socjalistyczna zachowała spoistość i z dniem każdym wzrasta w siły.

„Czas" nie ma więc przed sobą, jeśli chodzi o młodzież, jasnych perspektyw. Z dwojga jednak złego, to już radzimy raczej budować na skaptowaniu dla „sanacji" młodzieży endeckiej — niż na „Młodzieży Mocarstwowej".

A skoro już piszemy o artykule „Czasu" na temat „Młodzieży Mocarstwowej" — to nie od rzeczy będzie zacytować ustęp, który charakteryzuje, jak różne kierunki ideowe „sanacji" uważają się za najlepszych komentatorów ideologji Marszałka Piłsudskiego".

Czytamy oto w „Czasie" takie rewelacje:

> Życie i czyny Marszałka Piłsudskiego wskazują, że kierował się zawsze pobudkami ideologicznemi, irracjonalnemi. — Natomiast Legjon Młodych czy Młodzież Demokratyczna, są ruchem opartym nawskroś na światopoglądzie materjalnym. Z dzisiejszych ugrupowań młodzieży wydają się być najbliższemi ideologicznie Piłsudczyków, Koła Młodzieży Mocarstwowej i Myśl Mocarstwowa. Mocarstwowcy jak ich zwykle nazywają, liczebnie niezbyt silni — wysokim poziomem intelektualnym przewyższają wszystkie inne organizacje.
>
> Więc jeśli obecnie możnaby mówić o tem, kto będzie kontynuatorem Myśli Politycznej Obozu Legjonowego — to wydaje się, że najprawdopodobniej będzie nim Młodzież Mocarstwowa. Oby tylko z energją dalej pracowała, a wówczas przyszłość będzie do niej należeć, jako prawdziwej i rzetelnej spadkobierczyni Wielkiego Czynu Wodza Legjonów.

Zachowawcy, konserwatyści, monarchiści, synkowie ideowi „stańczyków" i wileńskich „zubrów", paniczykowie z dworów i fabrykanckich pałaców, zrzeszeni w „Młodzieży Mocarstwowej" mają być kontynuatorami, według „Czasu" — obozu legjonowego!

Być może, a nawet pewnie tak będzie, ale... Obozu „Legjonowego" z 1934 a nie Obozu Legjonowego 1914 r.

A są to dwie całkiem różne rzeczy.

USTAWA ODDŁUŻENIOWA.

Konserwatyści ze „Słowa" bardzo się gniewają na tę mizernutką, niewielką, a właściwie pozorną tylko korzyść przynoszącą chłopom ustawę oddłużeniową. Panowie ziemianie chcieliby zrobić jeszcze lepszy, niż mogą interes, ale niewątpliwie dużo mają słuszności, gdy piszą o ustawowej twórczości „sanacyjnej".

> Wydaje mi się, że ustawa cała, skomplikowana biurokratycznie i niezwykle kazuistycznie przez komplet zainteresowanych ministerstw stała się istotnie, dzięki ciągłym poprawkom, nadbudówkom, przebudówkom — całością, w której autorowie się zgubili.

S-ek.

Echa nadużyć
w Warszawskiem Tow. Ubezpieczeń
P. Einhorn naradza się z adwokatami

Vice-prezes Warsz. Tow. Ubezpieczeń, p. Einhorn, uprawia osobliwą politykę. Kiedy ukazały się pierwsze rewelacje o gospodarce w W. T. U. p. Einhorn zamieścił w prasie codziennej płatne komunikaty, oznajmiające, że stawiane mu zarzuty są nieprawdziwe, i że autora tych rewelacji, p. Wieniawskiego, wzywa przed sąd obywatelski. P. Wieniawski oświadczył, że na sąd obywatelski nie godzi się.

Byliśmy jedynem pismem, które pierwsze stwierdziło, że w sprawie Warsz. Tow. Ubezp. winie zabrać głos Państw. Urząd Kontroli Ubezpieczeń.

P. Einhorn, chcąc salwować swoją pocję, ogłosił znów przy pomocy płatnych komunikatów, że wystąpił do Państw. Urz. Kontroli Ubezp. z prośbą o zbadanie zarzutów.

Istotnie Państw. Urząd Kontroli Ubezpieczeń mianował p. Szymańskiego komisarzem sześciu towarzystw ubezpieczeniowych, wchodzących w skład koncernu ubezpieczeniowego Einhorna. Niewątpliwie p. Szymański wyjaśni szereg spraw i machinacyj, odbywających się na terenie koncernu ubezpieczeniowego.

Faktem jest, iż mianowanie komisarza w W. T. U. wywołać może duży wstrząs w tem Towarzystwie. Aby uchronić przed ewentualnemi stratami, do Warszawy przybyli już przedstawiciele zagranicznych kapitałów, którzy czynią wysiłki, zmierzające do zatuszowania całej sprawy.

Charakterystycznem jest, iż zagraniczni interwenci odbyli onegdaj rozmowy z Einhornem i pewnym adwokatem, specjalistą od spraw karnych.

Konferencja ta wskazuje, iż p. Einhorn liczy się poważnie z możliwością wytoczenia mu sprawy karnej.

Hanka Wołosiuk

B. członkini Koła na Annopolu Warszawskiej Organizacji Młodzieży T.U.R., lat 24, zmarła tragicznie w dniu 27 listopada b. r., nie znajdując już siły do borykania się z warunkami życia w ustroju nędzy i głodu.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Ducha na cmentarz na Bródnie w sobotę.

Kazimierz Tetmajer
honorowym członkiem
Polskiej Akademji Literatury

Na onegdajszym posiedzeniu Polskiej Akademji Literatury powzięta została jednomyślna uchwała powołująca znakomitego poetę Kazimierza Przerwę - Tetmajera na honorowego członka Akademji.

Sprostowanie

W artykule p. t. „Wśród książek", drukowanym w Nr. 415 „Robotnika" i 281 „Naprzodu" opuszczone zostało imię i nazwisko autora: **Bolesław Dudziński.**

Też reklama...

W jednym z komunikatów „Polskiego Radja" przeczytaliśmy niedawno o recytacji p. t.: „Szabla i Duch", będącej fragmentem z książki Wacława Berenta — „Nurt". Reklamując w niesłychanych superlatywach autora książki, komunikat ten m. in. głosi, że jest ona „rodzajem studjum historycznego z czasów legjonów Dąbrowskiego i Księstwa Warszawskiego i daje ciekawy niezmiernie obraz tej epoki, świetnie PODPATRZONE i opracowane charaktery i typy".

Zdaje się nam, że twórca tej bombastycznej wzmianki w uwielbieniu swem dla Berenta cokolwiek przesolił. O ile nam wiadomo, Wacław Berent urodził się w roku 1873. W jaki tedy sposób mógł „podpatrywać" typy i charaktery z epoki... Księstwa Warszawskiego — to pozostanie nigdy zapewne niewyjaśnioną tajemnicą pp. redaktorów z „Polskiego Radja".

Zbytek gorliwości często prowadzi na manowce głupstwa.

x.

Traktat pokojowy z przed 4.000 lat

W Mezopotamji odkryto podczas prac archeologicznych, przeprowadzanych z ramienia amerykańskiego uniwersytetu Yale, najstarszy traktat pokojowy, pochodzący z przed 2.000 lat przed Chrystusem. Traktat ten był zawarty po morderczej walce pomiędzy dwoma miastami Lagasze i Uma.

Wstęp do traktatu przypomina uroczystą formę obecne akty dyplomatyczne. Czytamy tam m. in.:

„MIASTA LAGASZE I UMA, OŻYWIONE PRAGNIENIEM POŁOŻENIA KRESU BRATOBÓJCZYM WALKOM, POSTANAWIAJĄ UROCZYŚCIE ZAWRZEĆ WIECZYSTY POKÓJ I WOLĘ TĘ STWIERDZAJĄ NINIEJSZYM DOKUMENTEM. BOGINI NINGIRSU NIECH BĘDZIE ŚWIADKIEM NASZYCH GORĄCYCH PRAGNIEŃ POKOJU I NIEZŁOMNEGO POSTANOWIENIA POWZIĘTEGO W TYM KIERUNKU".

Następnie dokument ogłasza boginię Ningirsu opiekunką świętego dzieła pokoju. Tekst układu wyryto na dużej srebrnej kuli, którą złożono na ołtarzu poświęconym bogini Ningirsu. Tak uroczyście zawarty i zaprzysiężony traktat nie ustrzegł jednak miast przed nowemi walkami, które w końcu przyniosły im zagładę.

Złoto w Sowietach

Według danych sowieckiego urzędu statystycznego wydobycie złota w Sowietach w ostatnim czasie znacznie wzrosło. Przyjmując cyfrę eksploatacji złóż złota w r. 1932 za 100, wydobycie złota w czerwcu 1933 r. zwiększyło się do 118, w lipcu ub. r. do 129, w sierpniu do 144,3, w listopadzie do 187, a w grudniu do 197. Sowiety, które do r. 1932 zajmowały 4-te miejsce w statystyce krajów eksploatujących złoża złota, wysunęły się obecnie na 2-gie miejsce i walczą o palmę pierwszeństwa z Transwaalem, najbardziej złotodajnym krajem świata.

W Ameryce inaczej...

Z Nowego Yorku donoszą, że w Huntsville w stanie Alabama 6 więźniów sterroryzowawszy straż więzienną, dostało się do magazynu broni, skąd zabrało karabin maszynowy i kilkanaście rewolwerów z nabojami. Tak uzbrojeni więźniowie przedostali się przez mury więzienia i zabrawszy pod groźbą rewolwerów samochód z miejscowego garażu zbiegli ku granicom stanu Tennessee. Policji udało się dotychczas schwytać trzech zbiegów, którzy schronili się w mieście Pulawski w stanie Tennessee. Śladu pozostałych trzech więźniów dotychczas nie odnaleziono. Schwytani więźniowie nie chcą wydać kryjówki swych towarzyszów.

Typowy pojedynek meksykański

Jak donoszą z Mexico City w Aguas Caliente odbył się typowy pojedynek meksykański. Dwóch zaciętych przeciwników, emerytowany pułkownik wojsk meksykańskich i wydawca miejscowego dziennika, spotkawszy się na jednej z najludniejszych ulic miasta, poczęli ostrzeliwać się z rewolwerów. W czasie strzelaniny, w której wydawca dziennika został śmiertelnie ranny, 3 osoby zostały zabite a 8 ciężko rannych.

„Moda blondynów" w Niemczech

Przeciwko grasującej obecnie w Niemczech „modzie blondynów" wystąpił w Stuttgarcie radca ministerjalny Stähle, zaznaczając z ironją, że jest to szał okazywania nazewnątrz 100%-wego aryjskiego pochodzenia, który pochłonął już strumienie wody utlenionej i stanowi znamię materjalizmu rasowego, nie mającego nic wspólnego z czystą rasą narodu niemieckiego. Wygląd zewnętrzny — mówił radca Stähle — o niczem nie świadczy i niejeden jasno-blondyn i niejedna jasno-blondynka nie umiałyby wykazać się czysto germańskiemi walorami duszy.

Biedni są ci mieszkańcy Trzeciej Rzeszy. Nie wiedzą, jak dobodzić władcom i bonzom hitlerowskim.

Powieść bez końca

W niewielkiem mieście francuskiem Rennes wychodzi dziennik, który pod pewnym względem pobił rekord światowy.

Przed sześcioma laty dziennik ten rozpoczął druk powieści w odcinku i przed paroma dniami wydrukował 2000-ny odcinek. Najstarsi i najwierniejsi czytelnicy dziennika już nie pamiętają, od czego się zaczęło. Co więcej, sam autor powieści, który jest miejscowym „literatem", kilka razy zgubił już wątek, ale znowu go odnalazł i ciągnie swoją powieść w nieskończoność, bijąc rekordy starego Dumasa.

Autor w rozmowie z dziennikarzami zapewniał, że jeżeli mu tylko zdrowie służyć będzie, to powieść swą jeszcze przez kilka lat pociągnie. W każdym razie jest on pewny, że będzie obchodził jubileusz 2500-go odcinka. Pragnie on zdobyć tytuł autora najdłuższego i — dodajmy od siebie — najnudniejszego romansu.

Znaleziono 5 mamutów

W kołach naukowych Moskwy wywołało wielką sensację znalezienie na wyspie arktycznej Yamal 5-ciu doskonale zakonserwowanych mamutów, które pochodzą z przed 5-iu tysięcy lat. Szczątki przedhistorycznych zwierząt znajdują się w doskonałym stanie i stanowić będą bogaty materjał dla badań naukowych.

Śpiewająca menażerja

Hitlerowcy doprowadzili niemczenie różnych cudzoziemskich nazw do absurdu. Ostatnio zajęli się hitlerowcy terminologją śpiewaczą i zmienili nazwy głosów na nazwy czysto niemieckie. A zatem sopran będzie się nazywał Vogelstimme (ptasi głos), baryton — Wolfsstimme (wilczy głos) i bas — Bärenstimme (niedźwiedzi głos).

Prawdziwa menażerja śpiewacza!

Most, który połączy Jugosławję i Rumunję

Z kół miarodajnych donoszą, że pomiędzy Jugosławją a Rumunją będzie wybudowany nowy most w pobliżu Orsovy. Budowa wielkiego mostu na Dunaju rozpocznie się na wiosnę 1935 r. Rumunja i Jugosławja mają wpłacić po 150 miljonów franków na koszta budowy, której się podejmie firma francuska „Société des Batignoles".

WESOŁY KĄCIK

SZEF.

— Tatusiu, co to jest szef?

— Szef to taki pan, który zawsze przychodzi do biura późno, gdy ja przychodzę wcześnie, a gdy ja przyjdę późno, to on wtedy przychodzi wcześnie. Zrozumiałeś.

BAJKI.

— Mamusiu — zapytuje Maciuś — czy wszystkie bajki zaczynają się od „za górami, za lasami żył był sobie..?"

— Nie, Maciusiu, nie wszystkie. Niektóre zaczynają się: Dziś wieczorem mam posiedzenie i nie wrócę wcześnie do domu.

„Sanatorzy" między sobą

Waśnie i awantury na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

Tak jak wszędzie, tak i w Zagłębiu, „sanatorzy" między sobą biorą się za łby, tworzą kliki i walczą z sobą, nie przebierając w środkach.

Ci, którzy siedzą na stanowiskach w Magistratach i Kasach Chorych, używa ją życia ile wlezie (urzędowe auta są do dyspozycji) — nie mogą znieść tych, którzy, „będąc ludźmi ideowymi, wytykają ich „nowobogackie" wybryki.

Ostatnio byliśmy świadkami sensacyjnej rozgrywki pomiędzy kpt. rezerwy doktorem szpitala w Będzinie, b. legjonistą — dr. Barylskiem, vice-przewodniczącym BB. w Będzinie i, vicedyrektorem Kasy Chorych — vice-prezesem BB. na Zagłębie „ersatz" legjonistą p. Cholewickim.

Dr. Barylski 27 maja r. b. przeszedł na radnego do Rady Miejskiej w Będzinie. Obecnie, wobec unieważnienia wyborów w jego okręgu w Małobądzu, został przy ponownych wyborach pominięty: wysłał pismo do Rady Powiatowej BB. z zapytaniem o powody niewystawienia jego kandydatury? List ten Rada Powiatowa pominęła milczeniem, wówczas dr B. posłał drugi list „mocniejszy", przyczem złożył mandat viceprezesa B.B. i oświadczył, że występuje z BB. Następnie pojechał do Kasy Chorych do vice prezesa BB., p. Cholewickiego i zażądał od niego wyjaśnienia powodów dla których pozbawiono go mandatu, oraz wyjaśnienia wszystkich intryg. Kiedy p. Cholewicki dawał wykrętne odpowiedzi — p. Barylski powiedział wręcz p. Cholewickiemu, że uważa go za karjerowicza, który, jak wielu innych, żeruje na BB.

Na to p. Cholewicki zareagował w ten sposób, że opuścił swój własny gabinet, dr. Barylski, przypuszczając, że p. Ch. poszedł po świadków. czekał w gabinecie p. Cholewickiego dłuższą chwilę, lecz kiedy ten nie wracał, wyszedł do poczekalni, w której było kilka osób i woźny i na głos do woźnego powiedział: „Proszę zawołać tego tchórza Cholewickiego", na co woźny również znikł z poczekalni Kasy Chorych. Dr. Barylski czekał jeszcze w poczekalni pó godziny, lecz p. Cholewicki nie zjawił się.

Następnego dnia p. Barylski oczekiwał rozprawy honorowej, ale otrzymał wezwanie do stawienia się do prokuratora, gdzie złożono skargę na dr. Barylskiego za zakłócenie spokoju i obrazę urzędnika na służbie. Dr. Barylski oświadczył prokuratorowi, że nie mając innych dróg do wymierzenia sobie satysfakcji, dąży do tego, aby cała sprawa stała się przedmiotem publicznej rozprawy sądowej, gdyż w ten sposób będzie mógł ujawnić wiele ciekawych rzeczy o tem, co dzieje się w miejscowej „sanacji", oraz pokazać prawdziwe życie i intrygi miejscowych matadorów „sanacyjnych".

Jakie będą dalsze losy tego zatargu trudno przewidzieć, lecz jest on w Zagłębiu szeroko omawiany i stał się sensacją dnia.

Radjo jest za drogie

Potaniała taryfa pocztowa, tanieją telefony, tylko, jak dotąd, abonament radjowy ciągle jeszcze utrzymuje swoją sztywność.

Wprawdzie dla rolników obniżono opłatę miesięczną do 1 zł., ale przy znanej nędzy chłopa małorolnego, mowy być nie może o udostępnieniu radja, już chociażby dlatego, że zainstalowanie radjo-odbiornika, nawet najtańszego przekracza możliwości finansowe chłopa polskiego.

Demokratyzacja radja na tym odcinku musiała zawieść. Tylko fantasta mógł oczekiwać poważniejszych rezultatów w dziedzinie wzrostu radjo-odbiorców na wsiach.

W stosunku do pozostałych kategoryj radjo-odbiorców utrzymywana jest nadal opłata w wysokości 3 zł. miesięcznie. Już przed kilkoma miesiącami prasa robotnicza podniosła tę sprawę, domagając się obniżenia ceny radjowego abonamentu, przynajmniej o połowę.

Jest publiczną tajemnicą, iż Polska pod względem ilości radjo-abonentów stoi na szarym końcu. Niewątpliwie przyczyną tego jest zbyt wysoka opłata miesięczna, na którą wysilić się nie jest w stanie robotnik, pracujący dwa lub trzy dni w tygodniu.

Jeżeli „Radjo Polskie" chce osiągnąć zwyżkę ilości abonentów, należy poddać zasadniczej rewizji dotychczasową taryfę.

Obniżenie ceny abonamentu o 50 procent jest warunkiem, który pozwoli na zdemokratyzowanie radja, w całem tego słowa znaczeniu.

Metalowiec.

Artystka która „fachowo" przejeżdża ludzi

Artystka filmowa, Brygida Helm. skazana została na 2 miesiące więzienia za spowodowanie ciężkich uszkodzeń ciała. Mianowicie artystka w dniu 27 sierpnia, powracając z jakiegoś przyjęcia, najechała prowadzonym przez siebie samochodem pewną kobietę. Ukaranie artystki grzywną pieniężną było niemożliwe, gdyż wypadek tego rodzaju zdarza się jej już po raz drugi. (PAT.)

WILLIAM LOCKE 50

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— O to — odpowiedział doktór — musi pan zapytać samego Quong-Ho, gdy i ntelekt jego otrząśnie się z obecnego zaćmienia.

— Ależ ten człowiek musiał wiedzieć przez cały czas — powtarzał uporczywie Baltazar. — Niechże pan pomyśli — usiadł impulsywnie na łóżku — prawda, że musiał wiedzieć?

— Sądzę, że murzyn ze Środkowej Afryki, który zna tylko środkowo afrykański djalekt, domyśliłby się tego — odpowiedział doktór.

— A więc czemuż, do djabła, nie powiedział mi nic?

— Obawiam się, że muszę tu powtórzyć to, co powiedziałem poprzednio.

— Widzę, że jestem jeszcze większym głupcem, niż przypuszczałem.

Po sprytnej chudej twarzy siwowłosego lekarza przemknął uśmiech. Nie zaoponował.

— Myślę także — ciągnął Baltazar — że będę musiał odrzucić wszystko, czego się nauczyłem — a nauczyłem się bardzo wiele; jestem z zawodu matematykiem i zdaje mi się, że wiem więcej o chińskim języku i chińskiej literaturze, niż którykolwiek inny żyjący człowiek — nie, wcale nie jestem skromny i wiem dokładnie, co osiągnąłem — otóż, że chociaż nauczyłem się tak wiele, będę musiał odrzucić wszystko — i poprostu siąść i zacząć się uczyć podstawowych rzeczy od początku nanowo, jak chłopiec w szkole.

— Słuchajcie, słuchajcie — zawołał Pillivant ubrany krzykliwie w strój do golfa — a właśnie wszedł do pokoju przez otwarte drzwi, gdy Baltazar rozpoczął swoje wyznanie — teraz mówi pan do rzeczy. Cieszę się, że zdaje pan sobie sprawę z tego, w jak grzeszny sposób marnował pan swój czas. Język chiński! Co przyjdzie komu z chińskiego? To oni muszą się uczyć naszego języka, a nie my ich. Wiem coś o tem. Pojechałem do Hong Kong jako młody człowiek na pięć miesięcy w interesie firmy budowlanej. Każdy żółtek tam, który ma trochę oleju w głowie, mówi mieszaniną angielskiego i chińskiego. W każdym razie wystarcza, aby się porozumieć. Czy chce pan powiedzieć, że spędzał pan życie na uczeniu się po chińsku? Ze wszystkich nieprawdopodobnych historyj, jakie słyszałem...

— Zdaję sobie sprawę, panie Pillivant — zapewnił Baltazar z grymasem, który miał być uśmiechem, ale na jego wychudłej twarzy i pod obandażowaną głową wyszedł dość ponuro — zdaję sobie sprawę, że w pańskich oczach muszę uchodzić za istotę godną pogardy.

— Och, bynajmniej, stary przyjacielu, bynajmniej— wykrzyknął Pillivant — niech każdy ma swego konika. Ostatecznie żyjemy w wolnym kraju. Proszę cygarko...

Wyjął złotą cygarnicę. Doktór dostrzegł szybkie spojrzenie swego pacjenta i wstrzymał tę szczodrą propozycję.

— Jeszcze nie, panie Pillivant. Narazie mogę mu pozwolić na jeden papieros; najwyżej na dwa.

Pillivant wybrał sobie cygaro i zapalił je. Przez pewien czas panowało milczenie. Pillivant wyjrzał przez okno.

Po chwili zaczął chwalić miejscowe boisko do golfa, znajdujące się w odległości mili, czy coś koło tego. Natura sama przygotowała to boisko z naturalnemi przeszkodami. Ale darń jest sztuczna; każdą piędź ziemi sprowadzano z daleka. Teraz ten przeklęty rząd zabrał potrzebnych robotników i niema żywej duszy, któraby rozumiała się na utrzymaniu darni; i w rezultacie wszystko idzie do djabła. Doprawdy, hańbą jest pozwalać, by boiska do golfa tak się marnowały. Golf jest instytucją narodową, potrzebną do utrzymywania zmęczonych ludzi, pracujących dla wojny, w stanie odpowiedniej sprawności. Ale czegóż innego możnaby oczekiwać od zgniłej bandy, tworzącej tak zwany rząd? No, ale w każdym razie można jeszcze zorganizować jakąś taką grę. Baltazar musi stanowczo udać się tam z nim razem, gdy tylko będzie mógł chodzić.

— Nigdy w życiu nie grałem w golfa — rzekł Baltazar.

— Nigdy pan nie grał w golfa?... Jakże? Wygląda na to, że pan był wszystkiego pozbawiony.

Po chwili Pillivant, skończywszy swoje potworne wielkie cygaro, wyszedł z pokoju. Baltazar odwrócił głowę ze znużeniem.

— Doktorze — zapytał — czy powiesiliby mnie bardzo wysoko, gdybym zastrzelił swego dobroczyńcę?

Gdy tylko plaster zajął miejsce bandaża na głowie, ten najbardziej niecierpliwy z ludzi upart się, aby wstać i iść w świat, w ubraniu pożyczonem od znienawidzonego Pillivanta. Pierwszą troską Baltazara było opuszczenie szpitala, w którym Quong-Ho, napół przytomny, wciąż jeszcze zawieszony był między życiem a śmiercią. Ulegając naleganiu Baltazara, dr. Rewsby wezwał na konsyljum czołowego lekarza z najbliższego miasta, będącego dużem miastem katedralnem.

(D. c. n.)

Rugi robotników w Browarach lwowskich

(Kor. własna).

Dyrekcja LTBA (Browary lwowskie) po włoskim strajku, przeprowadzonym na wiosnę b. r. przez zorganizowanych robotników browarnianych, tuż po strajku zapowiedziała zemstę za akcję strajkową przez usta dyr. Schaffa, p. Schneidra i b. pułkownika P. P. p. Hoszowskiego, który zapowiadał zdziesiątkowanie robotników, biorących udział w strajku.

Obecnie, gdy nadchodzi zima, dobrano się do robotników. Najpierw wydalono zastępcę przewodniczącego, później 15-tu robotników, później znowu cały warsztat metalowy, w liczbie 10, w tem przewodniczącego związku i trzech mężów zaufania z oddziałów.

Jeżeli dyrekcja browarów nie zdaje sobie sprawy z niedopuszczalności tego rodzaju wyczynów, to niedaleki czas wykaże, że „dobrodzieje" z ulicy Kleparowskiej są w błędzie; przedewszystkiem zostanie wzmożony bojkot piwa lwowskiego. Klasa robotnicza — godnie zareaguje na tego rodzaju zamachy. Dyrekcja browarów ma przygotowaną nową obniżkę płac tak, ażeby robotnik browarniany zarabiał tylko 15 zł. na tydzień, bo p. Schaff takie „kwantum" wyznacza dla robotników.

Kom. Okr. Z. Z. dołoży wszystkich starań, ażeby przygotować odpowiednią akcję.

21 miesięcy czekam na odpowiedź

List otwarty do Głównego Zarządu Funduszu Bezrobocia

W lipcu 1932 r. wróciłem z Francji, gdzie około 3-ch lat pracowałem w kopalni. Przywiozłem wszystkie potrzebne do uzyskania zasiłku bezrobotnego dokumenty, potwierdzone przez konsulat Polski w Lille. Zgłosiłem się o zasiłek do krakowskiego Funduszu Bezrobocia. Komisja Odwoławcza F. B. zasiłek mi przyznała, lecz kierownik FB. odwołał się przeciw tej uchwale do Gł. Zarządu F. B. w Warszawie. Działo się to w lutym 1933 r. Od tego czasu upłynęło 21 miesięcy i nie mam żadnej wiadomości co się stało z moim zasiłkiem, czy mi go ostatecznie przyznano czy odmówiono. Zwracałem się kilka razy do krakowskiego Funduszu Bezrobocia o informacje, lecz za każdym razem mówino mi, że muszę jeszcze czekać, bo jeszcze nie przyszła odpowiedź z Gł. Zarządu Fund. Bezrobocia z Warszawy.

Mimo upływu 21 miesięcy czekam, wciąż czekam, nie wiem jak długo jeszcze będę czekał, aby Gł. Zarząd zechciał załatwić moją sprawę i dać jakąś odpowiedź.

Władysław Czyżewski
Nr. leg. PUPP. 1112.
zam. Grabówki 37, pow. Wieliczka.

Srajk w firmie „Elektrit" w Wilnie

Trwa bez zmiany

(Kor. własna).

Współwłaściciel fabryki inż. Chwoles uznał już klasowy związek zawodowy; zgodził się na podwyżkę płac, jednak powiada, że jest zmuszony zlikwidować jeden odddział, więc musi wymówić pracę stu robotnikom. Zapomina przy tej okazji, że na tym oddziale pracuje tylko 75 robotników.

P. dyrektor dąży widocznie przez ciągłe sabotowanie konferencji w Inspektoracie pracy do wyczerpania robotników, aby potem łatwi j złamać strajk.

Musimy stwierdzić, że robotnicy są bezwzględnie zdecydowani trwać w strajku aż do zwycięstwa.

Likwidowanie „biedaszybów"

Tragiczne sceny

W dniu 24 b. m. w czasie od godz. 6 do 17-tej władze przeprowadziły na terenach ks. Pszczyńskiego z polecenia zarządu przymusowego pod Łaziskami Średniemi i Dolnemi w pow. Pszczyńskim, generalną akcję likwidowania bardzo licznych „biedaszybów". W akcji tej brało udział 18 policjantów z okolicznych posterunków oraz fachowcy - górnicy z kop. „Aleksander". Ogółem akcją tą objętych było 25 szybików, w których zatrudniono 90 bezrobotnych.

Po przybyciu policji, bezrobotni po części rozbiegli się na wszystkie strony, po części zaś ukryli się pod ziemią w poszczególnych szybikach.

Około godz. 14.30 zebrał się na miejscu tłum bezrobotnych, liczący około 130 ludzi; policja rozpędziła tłum w krótkim czasie przy pomocy pałek gumowych. Jednakże bezrobotni ukryci w gankach szybów, prowadzili jeszcze beznadziejną walkę o swoje warsztaty pracy.

Nowa rozprawa przeciw Rudroffowi

Prokuratura sądu w Złoczowie przygotowała przeciw Rudroffowi nowy akt oskarżenia o przekupienie urzędników sądowych.

Wraz z Rudroffem zasiądzie na ławie jeden z jego urzędników i 4 urzędników sądowych.

W aferę tę ma być również wmieszany jeden z rejentów z Brodów i jeden z adwokatów. Do przeprowadzenia tej rozprawy min. sprawiedliwości delegowało sąd lwowski. Oskarżenie wnosić będzie prokurator złoczowski.

Różne wiadomości z całego kraju

CZY POŻAR Z PODPALENIA?

Donosiliśmy o pożarze w wielkim składzie ubrań Grajcara w Sosnowcu. Obecnie Wolfa Grajcara i jego syna aresztowano, istnieje bowiem przypuszczenie, że pożar powstał z podpalenia. Straty wyniosły 130 tys. zł., a skład był ubezpieczony na 160 tys. zł.

ZABÓJCA ROBOTNIKA ROLNEGO PONOWNIE SKAZANY.

Ziemianin A. Wyssogota-Zakrzewski z maj. Jastrzębie pow. bydgoskiego, który zastrzelił swego robotnika rolnego, Wł. Zajadłego, został skazany w apelacji na 4 lata więzienia i natychmiast w sali aresztowany.

Zakrzewskiego bronił adw. Wyrostek z Warszawy.

WE LWOWIE ZNAJDUJE SIĘ NA ULICY(!!) GRANATY..

Do szkoły Marji Magdeleny we Lwie jeden z uczniów przyniósł zapalnik od ręcznego granatu, znalezionego na ulicy. W czasie przerwy zaczął manipulować zapalnikiem, powodując wybuch. Uczeń został poraniony odłamkami, zaś 4-ch jego kolegów doznało lżejszych pokaleczeń. (PAT).

LEKARZ ZAMORDOWANY W SWYM GABINECIE

W Lesznie został zamorodowany w celach rabunkowych we własnym gabinecie lekarskim dr. Scherbel, lat 76.

WODA ZALAŁA WARSZTAT PRACY

Pod Gołonogiem kopalnia „Podreden", dzierżawiona przez 5 bezrobotnych, została zalana wodą.

PIJAK ZASTRZELIŁ TRZY OSOBY

W Łodzi w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 317, do baru Rosenbluma przybył 36-letni Wacław Służewski. Służewski już silnie podchmielony, zażądał sprzedania wódki, a gdy mu odmówiono, wydobył rewolwer i zaczął strzelać do wszystkich, którzy na odgłos zatargu zbiegli się do baru W rezultacie padły ofiarą: kucharka Pesa Szylicowa i kelnerka 24-letnia Irena Grzeszkiewiczowa — obie zabite, oraz urzędnik hal targowych Majer Harmacz, który na odgłos strzelaniny wpadł do baru i usiłował Służewskiego rozbroić. Stan zdrowia Harmacza — groźny. Szaleńca z trudem obezwładniono.

NIEZWYKŁY WYPADEK.

Urzędnik Banku Polskiego w Białymstoku p. Lewandowski wypadł z expressu, oparłszy się o niedomknięte drzwi.

Kiedy ocknął się z omdlenia pod wpływem deszczu i zimna nocnego, znajdował się na torze, skąd z trudem i wysiłkiem nerwów dotarł do stacji kolejowej Baciuty.

Wypadek jest o tyle niezwykły, że p. Lewandowski wypadł z ekpresu w pełnym jego biegu i to z pierwszego wagonu za lokomotywą i nic mu się nie stało, poza ogólnym wstrząsem nerwowym.

Sportowa Konferencja Kobieca 1 i 2.XII

Wszystkie delegatki z prowincji powinny po przyjeździe do Warszawy, zgłosić się na swoje kwatery wyznaczone im przez Wydział Kobiecy a następnie zgłosić się do lokalu Związku, Czerwonego Krzyża 20 IV p., pokój 62, do dyżurnej towarzyszki.

Pożądane, aby delegatki zabrały koce. Początek konferencji o godz. 11.30 w lokalu ŻZK., Czerwonego Krzyża 20.

Wiadomości Sportowe

Boks

W NIEDZIELĘ ROZPOCZYNAJĄ BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POSLKI. W nadchodzącą niedzielę, 2 grudnia, rozpoczynają się mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwa Polski.

Obsada sędziowska na meczach tych przedstawia się następująco:

Wawel — Makabi w Krakowie. W ringu prowadzi mecz p. Derda z Poznania, punktują pp. Rosada ze Śląska i Sopiński ze Lwowa.

Gedanja — IKP w Gdańsku. Prowadzi w ringu p. Zapłatka z Poznania, punktują pp.. Pasturczak i Cendrowski z Warszawy.

PKS Katowice — Cuiavia Inowrocław w Inowrocławiu, prowadzi w ringu por. Koproski, punktują: Link z Poznania i Sierota z Łodzi.

I. K. B. MISTRZEM BOKSERSKIM ŚLĄSKA. Jak donosiliśmy, Śląski OZB dokonał w niedzielę weryfikacji zawodów bokserskich o drużynowe mistrzostwo Śląska. Mistrzem uznany został niespodziewanie Policyjny Klub Sportowy, któremu już polecono reprezentowanie barw Śląska w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Decyzja ta wywołała ogromne niezadowolenie w śląskich kołach sportowych, to też władze Śląskiego OZB, zrewidowały swe poprzednie stanowisko. Przy dokładniejszem rozpatrzeniu weryfikacji okazało się, że chociaż IKB miał zaległości w składkach, wynoszące 16 zł., to jednak należność tę za czas wyrównał. Wobec tego unieważniono przyznany tytuł Policyjnemu KS. i przyznano go zpowrotem IKB Świętochłowice.

Piłka nożna

POLSKA ZAPŁACI CZECHOSŁOWACJI 10 600 ZŁ. Polski Związek Piłki Nożnej postanowił zaakceptować orzeczenie p. Rimeta, arbitra Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej w sprawie wypłacenia Czechosłowackiej Federacji Piłkarskiej odszkodowania w wysokości 10.600 złotych za niedoszły mecz Polska — Czechosłowacja. Suma ta — jak wiadomo — stanowi czysty zysk z pierwszego meczu Polska — Czechosłowacja, rozegranego w Warszawie.

Tenis

CZY KAROL KOŻELUCH BĘDZIE TRENEREM NASZYCH TENISISTÓW. Jak nas informuje Polski Zw. Lawn-Tenisowy w ostatnich dniach zarząd tego Związku zwrócił się z zapytaniem do słynnego zawodowego tenisisty czeskiego, Karola Kożelucha, czy zgodziłby się przyjechać do Polski w końcu kwietnia, ew. w maju, aby pokierować treningiem naszych Davis Cup'owych tenisistów.

Dodnia dzisiejszego PZLT odpowiedzi nie otrzymał.

Gry sportowe

OTWARCIE ZIMOWEGO SEZONU GIER SPORTOWYCH W WARSZAWIE. W Warszawie rozpoczął się zimowy sezon gier sportowych. W mistrzostwach koszykówki Polonia i AZS. wygrały z Makabi i Warszawianką walkowerami. W spotkaniach towarzyskich Polonia pokonała Makabi 44:12 a AZS. zwyciężył Warszawiankę aż 80:0 (!) W koszykówce męskiej Legja przegrała z Polonią 20:72. W siatkówce YMCA niespodziewanie pokonała Polonię 2:0.

Atletyka

WARSZAWA — ŚLĄSK — W ZAPASACH. Wczoraj wieczorem odbyły się w Warszawie ostatnie eliminacyjne spotkania warszawskich zapaśników przed ustaleniem składu reprezentacji Warszawy na mecz ze Śląskiem, który odbędzie się w dniu 9 grudnia.

W spotkaniach tych w wadze koguciej Rokita z YMCA pokonał Zawadzkiego (Rywal), w lekkiej — Ślązak (Leg.), wygrał z Szajewskim (YMCA), w ciężkiej — Iłczyk (PKS) zwyciężył Witkowskiego ze Świtu.

Zaraz po zakończonych rozgrywkach wyznaczona została reprezentacja Warszawy. Przedstwia się ona następująco: Rokita (YMCA), Świętosławski (YMCA), Ślązak (Legja), Neuff (YMCA), Rejniak (PGS), Hebda (Legja) i Iłczyk (PKS.)

Zapaśnicy warszawscy rozegrają na Śląsku dwa spotkania: 8 grudnia w Rudzie przeciwko reprezentacji Śląska, a nazajutrz, 9 grudnia, w Katowicach przeciwko reprezentacji Katowic.

Sporty zimowe

ODWILŻ W KATOWICACH. Wyznaczony na wtorek wieczorem mecz hokejowy, treningowy, pomiędzy dwiema reprezentacjami Polski nie doszedł do skutku z powodu odwilży. W Katowicach jest obecnie tak ciepło, że nawet na sztucznym torze lodowym żadne treningi ani mecze hokejowe nie mogą się odbywać.

O ile warunki atmosferyczne nie ulegną zmianie, wówczas wyznaczone na sobotę i niedzielę mecze hokejowe z berlińską drużyną Brandenburger S. C. nie dojdą do skutku.

Sprawozdanie

z działalności Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

za czas od kwietnia 1933 r. do 31 marca 1934 r.

W roku sprawozdawczym 1933-34 warunki działalności R. T. P. D., zarówno Zarządu Głównego jako też i Oddziałów, były znacznie cięższe, aniżeli w latach ubiegłych. Dalsze zubożenie mas pracujących wskutek pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, wpłynęło wydatnie na zmniejszenie składek członkowskich; warunki polityczne spowodowały niemal całkowite odjęcie zasiłków samorządowych Zarządowi Głównemu i wszystkim Oddziałom. Wszystko to odbiło się ujemnie na finansach Towarzystwa, a tem samem na całokształcie działalności Zarządu Głównego i Oddziałów.

Mimo jednak ciężkich warunków finansowych, zmniejszonych wpływów, zarówno Zarząd Główny, jako też prawie wszystkie Oddziały, nie ograniczyły swej działalności, nastąpiła tylko z konieczności zmiana form pracy, rozszerzenie ogólnej działalności wymagającej mniej środków finansowych (akademje, odczyty, praca świetlicowa) kosztem działalności w zakładach zamkniętych i półotwartych (zakłady wychowawcze i przedszkola), jako bardziej kosztownych. W ten sposób, przy mniejszych środkach finansowych poprowadzono działalność socjalistycznego wychowania wśród znacznie większej liczby dzieci.

OGÓLNA DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, czyniąc zadość swoim założeniom statutowym, prowadziło przedewszystkiem pracę socjalistycznego wychowania wśrd rodziców i wśród dzieci robotniczych.

CZŁONKOWIE. W dążności do odpowiedniego oddziaływania na członków Towarzystwa i na rodziców R. T. P. D. a) organizowało rodziców w t. zw. Koła rodzicielskie, b) urządzało dla rodziców odpowiednie zebrania, akademje, odczyty i pogadanki w sprawach socjalistycznego wychowania.

Przy poszczególnych świetlicach, ogniskach, przedszkolach i szkole istnieją t. zw. Koła rodzicielskie, które gromadzą rodziców dzieci, uczęszczających do powyższych instytucyj. Dla tych to rodziców Zarządy Oddziałów organizują zebrania, odczyty i pogadanki o wychowywaniu dzieci w duchu socjalistycznym.

W dniu 31 marca 1934 R. T. P. D. liczyło 1042 członków.

Oprócz członków zwyczajnych, oprócz rodziców zorganizowanych w Kołach rodzicielskich, członkami R. T. P. D. w Warszawie są jeszcze następujące instytucje socjalistyczne i Związki Zawodowe, które opłacają stałą składkę członkowską: Zw. Prac. Elektrowni, Zw. Zaw. Kolejarzy, Zw. Prac. Tramwajowych, Zw. Drukarzy, Pracownicy drukarni i administracji „Robotnika", Prac. Zw. Robotników Rolnych i Z. P. P. S.

Działalność wychowawcza R. T. P. D. wśród dzieci robotniczych w okresie sprawozdawczym była bardzo różnorodna. Zarząd Główny prowadził zakłady wychowawcze, uzdrowiska, kolonje letnie i zimowe oraz pomoc doraźną rodzinom i b. wychowankom, zaś Oddziały — przedszkola, szkołę, świetlice i ogniska, poradnie: przeciwgruzliczą i lekarską, teatrzyk dla dzieci, kolonie i półkolonje letnie.

PRZEDSZKOLA. W roku sprawozdawczym Oddziały prowadziły 7 przedszkoli, w których przebywało 310 dzieci (Warszawa - Żoliborz 1, Łódź 3, Przemyśl 1, Żyrardów 1, Płock 1). W przedszkolach były dzieci dożywiane.

SZKOŁA: Oddział R. T. P. D Warszawa - Żoliborz prowadził bezwyznaniową szkołę powszechną 6-ciooddziałową dla dzieci w wieku szkolnym mieszkańców osiedla W. S. M. W dniu 1 kwietnia 1934 roku uczyło się w szkole 138 dzieci.

ŚWIETLICE I OGNISKA. Prawie wszystkie Oddziały prowadziły świetlice (ogniska) dla dzieci. W świetlicach (ogniskach) przebywały dzieci pod opieką wykwalifikowanego personelu wychowawczego od 4 do 7 dni w tygodniu po 3 — 4 godziny dziennie. W roku 1933-34 prowadziły Oddziały 17 świetlic (ognisk), w których przebywało 762 dzieci.

ZAKŁADY WYCHOWAWCZE. W roku sprawozdawczym Zarząd Główny prowadził 2 zakłady wychowawcze: w Helenowie i w Puszczy Marjańskiej. W dniu 1 kwietnia 1934 roku przebywało w zakładach 147 stałych wychowanków w tem bezpłatnie 35. a na utrzymaniu samorządów 49.

UZDROWISKA. Zarząd Główny prowadził 2 uzdrowiska dla dzieci: w Helenowie i w Puszczy Marjańskiej. Uzdrowisko w Puszczy Marjańskiej przeznaczone było dla dzieci rodziców bezrobotnych. W uzdrowisku tem przebywało stale 25 — 30 dzieci przyjmowanych bezpłatnie na okres 6 tygodni, a skierowywanych tam przez Oddziały R. T. P. D. z pośród członków PPS. i Zw Zawodowych W uzdrowisku w Helenowie przebywało stale od 15 — 20 dzieci, kwalifikowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną m. Warszawy na przeciąg 6 tygodni.

W roku 1933-34 przebywało w obu uzdrowiskach ogółem 574 dzieci.

(Dokończenie nast.).

Kronika krakowska

Sprawa mieszkaniowa

Mieszkanie to podstawowy warunek egzystencji człowieka. Kwestja mieszkaniowa nie została dotąd w Polsce rozwiązana. Z wyjątkiem niektórych miast (Łódź, Radom) reszta miast nie zajęła się tym niesłychanie ważnym problemem.

Od czasu ukończenia wojny zawsze ta sprawa istnieje i nie schodzi z porządku dziennego. A jest to, jak podkreśliliśmy na wstępie, sprawa pierwszorzędnego znaczenia. I niewiadomo dlaczego takie instytucje, jak państwo i gminy właściwie nic na tem polu nie uczyniły, poza skromnemi kredytami na budownictwo mieszkaniowe. Mówiło się ciągle i jeszcze się mówi o inicjatywie prywatnej. Tymczasem inicjatywa ta przeważnie zawiodła. Nowostawiane domy przeznaczone są raczej dla ludzi zamożnych, którzy mogą płacić wysokie czynsze. Dla wielkiej rzeszy biednej ludności nie stawia się nowych domów. Ludność robotnicza żyje dalej w suterynach, na poddaszach, w skleconych z desek barakach i lepiankach. Rzadko który robotnik mieszka w jakiemś przyzwoitem mieszkaniu, czystem, suchem, słonecznem. Większość mieści się w norach. Nie trzeba chyba opisywać, jak ten stan ujemnie odbija się na ogólnej zdrowotności.

Gmina krakowska, mimo sprzyjających warunków (wielka liczba parcel) nie zdobyła się dotąd na żaden większy wysiłek w kierunku uregulowania kwestji mieszkaniowej. Obiecywano, obiecywano i na tem się kończyło. Rok temu podczas wyborów do Rady Miejskiej, obecni władcy miejscy przyrzekli budowę tanich domków przy ul. Czarnowiejskiej. Rok minął, a domków nie wyczarowano. A tymczasem problem mieszkaniowy coraz bardziej się zaostrza. W jednej izbie mieszka po 6, 7, a nierzadko po 12 osób. W miarę wzrostu ludności zaczyna być coraz ciaśniej w nędznych izdebkach. Często spotyka się w tej sprawie z argumentem, że przecież tak źle nie jest, skoro tyle mieszkań jest do wynajęcia. Tak, to prawda, dużo mieszkań jest wolnych, ale w jakiej cenie. Tu leży sedno rzeczy. Robotnik, pracujący inteligent, drobny kupiec i rzemieślnik, których dochody spadły w porównaniu z latami konjunktury o zgórą 50% nie są w stanie zapłacić czynszu, jakiego dziś żądają. Zarobki w Polsce nigdy nie były wysokie, poza oczywiście garstką uprzywilejowanych, dziś są one niemal najniższe w całej Europie. Nieznaczny spadek kosztów utrzymania nie pozostaje w żadnym stosunku do spadku dochodów szerokich mas ludności. Obniżka czynszów jest tak mała, że nie odegrała prawie żadnego znaczeniu. Mieszkania są w dalszym ciągu drogie, a przez to niedostępne dla większości ludności pracującej. To, co się mówi o wolnej konkurencji, inicjatywie prywatnej i t. p., to wszystko w praktyce okazało się „blufem". Kwestję mieszkaniową można dziś rozwiązać tylko w skali społecznej. W tej właśnie dziedzinie gospodarka komunalna ma wiele, wiele do zrobienia. Tu nie wystarczy tylko polityka parcelacyjna, mniejsze czy większe kredyty, zwolnienia od pewnych ciężarów, tu muszą gminy ująć cały problem mieszkaniowy w swoje ręce.

Kraków może i powinien przystąpić do budowy wielkich bloków mieszkalnych dla ubogiej ludności. Już w przyszłym budżecie winny być wstawione na to odpowiednie kwoty. Trzeba raz wreszcie ruszyć z miejsca tę sprawę. Samemi dyskusjami nie wystawi się domu, tu trzeba czynów. Realnych, konkretnych czynów.

Budowa wielkich domów mieszkalnych przyczyni się równocześnie do złagodzenia klęski bezrobocia, dając pracę większej liczbie ludzi.

Tanie, zdrowe mieszkania dla wszystkich — powinno stać się hasłem gospodarki gminnej.

Kulturę kraju ocenia się według tego, jak mieszkają jego obywatele. Skoro chcemy zasłużyć sobie na miano kraju kulturalnego, musimy dbać o kulturę jego mieszkańców. Higjeniczne mieszkanie to podstawa kultury. Niech o tem pamiętają ci, którzy wzięli rządy w swoje ręce.

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 29 listopada.

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 — Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Z Warszawy: audycja dla dzieci: — „W rocznicę". 12.30 Z Konserwatorjum Warszawskiego: VII-my poranek szkolny — zorg. przez P. R. Zespół z Wydz. Ośw. i Kult. Zarządu m. st. Warszawy. O godz. 13.20 dziennik południowy i „Z rynku pracy". 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Lokalne komunikaty. 15.45 Muzyka lekka z płyt. 16.45— Z Warszawy: lekcja jęz. francuskiego. — 17.00 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje „Nieboską komedję" Zygmunta Krasińskiego. 18.05 „Skrzynka pocztowa" — 18.15 Z Warszawy: recital for. Zofji Rabcewiczowej. 18.45 Z Warszawy: „Co czytać?" (liryka). 19.00 Z Warszawy: audycja żołnierska. 19.20 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka z płyt. — 20.00 Z Warszawy: polska muzyka popularna. 20.45 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — Z Warszawy: koncert muzyki polskiej. 21.45 Z Warszawy: „Poznanie siebie samego" z cyklu „Kultura filozoficzna" wygł. prof. Tadeusz Kotarbiński. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: lekcja tańca. 22.35 Z Warszawy: muz. taneczna.— 22.45 Odczyt w jęz. esperanto: „Hodowla roślin w Polsce". 23.00 Z Warszawy: a) wiadom. meteorol. dla kom. lotniczej i b) d. c. muzyki tanecznej.

Z okręgu Biała Żywiec

W ostatnich tygodniach partja nasza kontynuowała swą pracę organizacyjną i agitacyjną.

W **Andrychowie** w sali domu Robotniczego odbył się pod przewodnictwem tow. Penkali bardzo liczny i bardzo ożywiony wiec. Przybyło dużo robotników i chłopów z okolicznych gmin. Widać było, że ostatnie nadużycia przy wyborach gromadzkich spowodowały ogromne poruszenie wśród mas wiejskich. Wśród potakiwań i oklasków bardzo obszernie referował tow. poseł K. Czapiński. Do dyskusji nikt się nie zgłosił, wobec czego uchwalono obszerną rezolucję referenta potępiającą politykę pro-hitlerowską, projekty pogorszenia ubezpieczeń robotniczych, bebekową konstytucję, nadużycia przy wyborach gromadzkich i t. d.; rezolucja także stwierdza rosnącą nędzę wsi i żąda pomocy dla bezrobotnych.

Tegoż dnia w **Białej** odbyła się poufna narada delegatów z części pow. bialskiego. Tow. poseł Czapiński przedstawił zebranym ostatnie wypadki polityczne i problemy bieżącego życia partyjnego. Tow. Pysz uzupełnił wywody referenta szeregiem uwag na tle stosunków lokalnych. Żywa dyskusja pogłębiła wywody referenta. Wyrażono życzenie, żeby takie narady odbywały się częściej.

W dniu 18 listopada b. r. w **Żywcu** odbyła się bardzo licznie obesłana konferencja chłopska z całego powiatu. Lokal partyjny był przepełniony. Tow. poseł H. Świątkowski, świetny prawnik i znawca zagadnień chłopskich, w obszernym referacie przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą Polski, zatrzymując się przedewszystkiem przy zagadnieniach związanych z niesłychaną nędzą współczesnej wsi polskiej. Dyskusja była bardzo ożywiona. Tow. Świątkowski udzielał wyczerpujących wyjaśnień i zwracał uwagę na konieczność rozszerzenia naszej pracy w tym zbiedzonym i bezrobotnym powiecie.

Praca nasza posuwa się systematycznie dalej. Nadużycia przy wyborach gromadzkich poruszyły nawet bardzo ospałych mieszkańców wiejskich. W dniu 2 grudnia ma przyjechać do Białej tow. poseł Zaremba na konferencję poświęconą głównie kwestji kolportażu „Tygodnia Robotnika", zaś 9 grudnia ma się odbyć w Kętach wielka konferencja półpowiatowa.

Z miasta

ROZPRAWA O WŁAMANIE DO URZĘDU SKARBOWEGO

Wczoraj przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces o włamanie do Urzędu Skarbowego w Podgórzu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Marjan Sasim, Ludwik Suder, Józef Suder; ten ostatni goniec Urzędu Skarbowego, gdzie dokonano włamania.

Przewodniczy sędzia Bobilewicz, oskarża prok. Jarosiński, broni adw. Kruch.

POŻAR W RACIBOROWICZACH

We wsi Raciborowicze pod Krakowem wybuchł groźny pożar, który mógł spowodować wielką katastrofę.

Z niewiadomych narazie przyczyn zapaliła się stodoła Jana Rożnego. Dzięki natychmiastowej pomocy krakowskiej straży pożarnej udało się pożar zlokalizować.

W czasie pożaru ratując swój dobytek, uległ silnemu poparzeniu Andrzej Bodziak. Odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

Z AKCJI PRZECIWGRUŹLICZEJ. — Dnia 25 listopada b. r., o godz. 12 w poł., odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie Komitetu Dni Przeciwgruźliczych.

Po zagajeniu przez prezesa Tow. Przeciwgr. prof. Latkowskiego, który przedstawił krytyczne położenie akcji przeciwgruźliczej w Krakowie, gdyż w roku zeszłym zebrano z rozprzedaży nalepek zaledwie 3,236 zł., podczas gdy Lwów zabrał przeszło 37.000 zł. zabierało głos wiele osób interesując się przeciwgr. akcją. Prof. Latkowska przedstawiła trudne położenie półkolonji i fatalny stan pawilonu mieszczącego obecnie półkolonje w Parku D-ra Jordana i zachęcała gorąco do pracy w przeciwgr. akcji. Uchwalono wybrać Komitet, któryby się zwrócił z apelem do wszystkich obywateli o zdeklarowanie odpowiednich do stanu majątkowego udziałów w akcji Dni przeciwgruźl. oraz zapisy wanie się w poczet członków Tow. przeciwgr., którego składka miesięczna wynosi 50 gr.

CENY TARGOWE NABIAŁU I JARZYN.

Mleko niezbier. litr 0.16 — 0.20 zł. — Śmietana litr. 1.— — 1.20 zł., Śmietanka litr. 0.50 — 0.60 zł., Ser zwycz. kg. 0.60— 0.80 zł., Masło deser. kg. 2.70 — 3,—, Masło zwycz. kg. 2,50 — 2,60 zł., Jaja świeże sztuka 0.10 — 0.11 zł., Ziemniaki kg 0.07 — 0.08 zł., Buraki ćwikł. kg. 0.08 — 0.10 zł., Marchew kg. 0.10 — 0.12 zł., Cebula kg. 0,15 — 0,18 zł., Pietruszka kg. 0,12 — 0,15 zł., Seler kg. 0,18 — 0,20 zł., Włoszczyzna kg 0,12 — 0,15 zł.

LIKWIDACJA URZĘDU TELETECHNICZNEGO.

Z dniem 1 stycznia 1935 roku ulegnie likwidacji urząd teletechniczny w Krakowie, mieszczący się przy ul. Zamoyskiego. Do zadań tego urzędu należała budowa urządzeń telefonicznych i telegraficznych w województwie krakowskiem. Agendy urzędu przejmuje urząd pocztowy nr. 1 w Krakowie.

Z życia robotniczego

KOMITET PPS. W PODGÓRZU odbędzie posiedzenie we czwartek, 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w domu Tramwajarzy przy ul. Serkowskiego l. 7.

Repertuar

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 29 listopada „Nigdy nic nie wiadomo".

Piątek, 30 listopada „Człowiek, który nie pije".

BAGATELA: Rewja „W szeroki świat" i film „Obiad o 8-ej".

KONCERT JUBILEUSZOWY. Na dochód budowy Muzeum Narodowego urządza Polski Związek Muzyczno - Pedagogiczny w niedzielę o godz. 7.30 w sali Saskiej (św. Jana 6) Koncert Jubileuszowy piętnastolecia swej działalności pod kierownictwem prof. L. Grodzickiej.

Współudział biorą pierwsze siły krakowskie: art. op. M. Chmiel-Bieńkowska, pianistki prof. M. Sacewiczowa, profesor Z. Łakocińska, sprawozdanie prof. St. Bursa, skrzypek prof. W. Kozłowski, wiolonczela prof. F. Macalik, Chór, śpiew. „Echo" pod kier. Dyr. B. Wallek - Walewskiego, Orkiestra Symfoniczna 20 P. P., pod kier. mjra J. Schreyera.

Bilety po 1 zł., 1 zł. 50 gr. i 2 zł.

Z pracy oświatowej krakowskiego T.U.R-a

Rozpoczęcie wykładów w Szkole Nauk Społecznych

Podobnie, jak w roku ubiegłym, tak i w roku bieżącym, TUR. krakowski prowadzi Szkołę Nauk Społecznych T. U. R. Dzięki zrozumieniu, jakie okazali dla sprawy towarzysze kolejarze — szkoła otrzymała wygodne i jasne pomieszczenie w gmachu ZZK. (przy ul. Warszawskiej 15—17 na I. p.), co umożliwi przyjęcie większej liczby słuchaczy. Doświadczenie ubiegłego roku wykazało, że tego rodzaju szkoły i kursy Turowe są o wiele racjonalniejsze, niż oderwane poszczególne wykłady. Umożliwiają bowiem wszechstronne i systematyczne wykształcenie poszczególnych słuchaczy, którzy dzięki stałemu uczęszczaniu na wykłady, mogą się zapoznać z całokształtem danego przedmiotu czy zagadnienia.

Tegoroczny kurs obejmuje szerszy zakres niż ubiegłego roku Wykładane będą następujące przedmioty: **Higjena społeczna** — dr. Biernacki, **Higjena pracy, społeczeństwo i przestępca** — tow. adw. L. Bross, **Problem bezrobocia** — tow. mgr. Israeli, **Zagadnienie pieniądza** — tow. senator Daniel Gross, **Z dziejów myśli socjalistycznej** — tow. poseł K. Czapiński, **Geografja gospodarcza** — doc. dr. Ormicki, **Prawo pracy** — tow. adw. Zygmunt Gross, **Seminarjum socjologiczne** — tow. dr. F. Gross, **Ustawy samorządowe** — tow. dr. J. Rosenzweig, **Samorząd** — tow. dr. Pajdak. Kierownikiem szkoły jest dr. Feliks Gross.

Opłata za cały kurs wynosi 5 zł., Zw. Zawodowe i organizacje opłacają 10 zł. za 4 uczestników, bezrobotni są z opłat zwolnieni. Wpisy i informacje — codziennie od 6—7 wiecz. w bibljotece TUR. ul. Sławkowska 12 (oficyny).

Rozpoczęcie wykładów odbędzie się 6. grudnia r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ZZK. Warszawska 15—17.

Odczyty

ODCZYTY T. U. R.

We czwartek, dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu fryzjerów pl. Matejki 4, odbędzie się odczyt J. Cyrankiewicza na temat „Kwestja rozbrojeniowa".

W piątek, dnia 30 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Twardowskiego 49 w Zakrzówku odbędzie się odczyt Mgr. Z. Grossa na temat „Międzynarodowe położenie Europy".

ZWIĄZEK TRAMWAJARZY, PODGORZE, PL. SERKOWSKIEGO 7.

We czwartek, dn. 29 b. m. o godzinie 6.30 wiecz. odbędzie się ODCZYT Dr. W. Abedyńskiego p. t.: „O zdrowe nerwy".

OSTATNIE WYDARZENIA POLITYCZNE

W dniu 1-go grudnia w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 17 odbędzie się odczyt p. t. „Ostatnie wydarzenia polityczne" (Rewolucja w Hiszpanji). Prelegent tow. Zygmunt Gross.

Dyżury lekarzy

Dnia 29 listopada — noc:

1. Dr. Ferber Anna, św. Tomasza 29, tel. 113-67.
2. Dr. Mirowska Eugenja, Stolarska 5 — tel. 139-83.
3. Dr. Sokołowski Adam, Starowiślna 62, tel. 142-04.
4. Dr. Statter Józef, Karmelicka 46, tel. 117-66.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Viva Villa".
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy".
ATLANTIC: „Kocha, lubi, szanuje".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Głos pustyni" — Nora Nely, Bogda, Brodzisz, Bodo.
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" i „Karioka".
SZTUKA: „Koci pazur".
ŚWIT: „Buster rozdaje miljony".
SŁONKO: „Zabawka".
UCIECHA: „L'amour" (Miraże szczęścia)

Kronika lwowska

Z NĘDZY PORZUCIŁA DWOJE DZIECI.

Robotnica Aniela Kałakurka, zamieszkała w barakach na Persenkówce,— porzuciła w przedszkolu dwoje dzieci, nie mogąc ich wyżywić. Dzieci oddano pod opiekę Miejsk. Urzędowi Dzielnicowemu. Za matką wdrożono poszukiwania.

KRADZIEŻ U FRYZJERA.

Nieznani sprawcy po otwarciu żaluzji wtargnęli do składu fryzjerskiego Nussbauma przy ul. Chocimskiej i skradli brzytwy i grzebienie wartości 40 zł.

KRADZIEŻ WÓDEK Z WYSTAWY.

Złodzieje otworzyli dobranym kluczem wystawę restauracji Mandla Markusa przy ul. Żółkiewskiej 12, skąd zabrali kilka flaszek wódek.

OSZUKAŃCZE BIURA WYCIECZEK DO PALESTYNY.

Głośną jest historja wycieczki turystycznej do Palestyny, zorganizowanej przez jednego spryciarza warszawskiego, która odbyła się po morzu Bałtyckiem, a skończyła się wylądowaniem w... Gdyni. Podobną imprezę urządzono i we Lwowie. Mianowicie w hotelu Warszawskim werbowali uczestników na wycieczkę do Palestyny i Egiptu dwaj obcokrajowcy Paul Földes i Marceli Singer, oraz pochodzący ze Lwowa Wiktor Roger i pobierali z góry kwoty aż do 1.500 zł. Policja zainteresowała się tą imprezą i stwierdziła, że organizatorzy nie posiadają zezwolenia władz administracyjnych. Wszystkich trzech aż do wyjaśnienia sprawy aresztowano.

SZALENIEC PORANIŁ CIĘŻKO ŻONĘ

Rzekomo umysłowo chory Iwan Darmopuk wrócił z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie do domu do Żulina i zaraz wywołał awanturę z żoną. W czasie kłótni chwycił siekierę i uderzył żonę kilkakrotnie w głowę, a następnie bił ją kijem po głowie. Nieszczęśliwa kobieta, brocząc krwią, padła na ziemię. Sasiedzi rozbroili szaleńca. Kobietę zabrano w ciężkim stanie do szpitala. — Darmopuka przytrzymała policja.

MORDERSTWO NOŻEM RZEŹNICKIM.

W Stanisławowie został zamordowany przez kochanka żony fotograf uliczny Dawid Silber. Silberowa już dawno chciała opuścić męża. Za namową swego wielbiciela Zimmermana zabrała dziecko i przeniosła się do mieszkania Zimmermana. Silber, nie zastawszy żony, wybrał się na poszukiwanie. Zastał ją u Zimmermana — gdy ten ujrzał Silbera, zaczął go ścigać z nożem w ręku. Wreszcie dopadł go na ulicy i ugodził w okolicę serca. Silber zdołał jeszcze krzyknąć: „Ratujcie ludzie!" i niebawem zmarł. Morderca umknął. Aresztowano jego brata.

KRADZIEŻ OBLIGACJI POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

Przed sądem karnym stawała szajka czarnogiełdziarzy, oskarżona o handel kradzionemi obligacjami pożyczki budowlanej. P. B. skradziono w pociągu 60 obligacji pożyczki budowlanej. Niebawem niejaki Adler usiłował je zastawić. Do tego interesu należeli też Pinkas Karmisch, Mojżesz Fenerstein i N. Bruch. Oni to nabyli od złodzieja obligacje a Karmiol wyrobił Adlerowi fałszywą legitymację. Karmiol skazany został na 11 mies. więzienia, Adler na 6 mies., a Fenerstein uwolniony.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Czwartek, g. 7.30 „Marcholt gruby a sprośny".

Piątek, godz. 7.30 Premjera: „Rozkoszna dziewczyna".

Sobota, godz. 3.30 „Mały lotnik" godz. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".

TEATR ROZMAITOŚCI: Czwartek g. 7.30 „Towarzysz".

Piątek, godz. 7.30 „Pod zarządem przymusowym".

Sobota, godz. 7.30 Premjera: „Igraszki muzyczne".

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.